



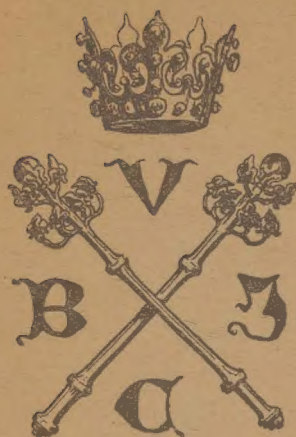
BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVENSIS

35469

I

Mag. St. Dr.

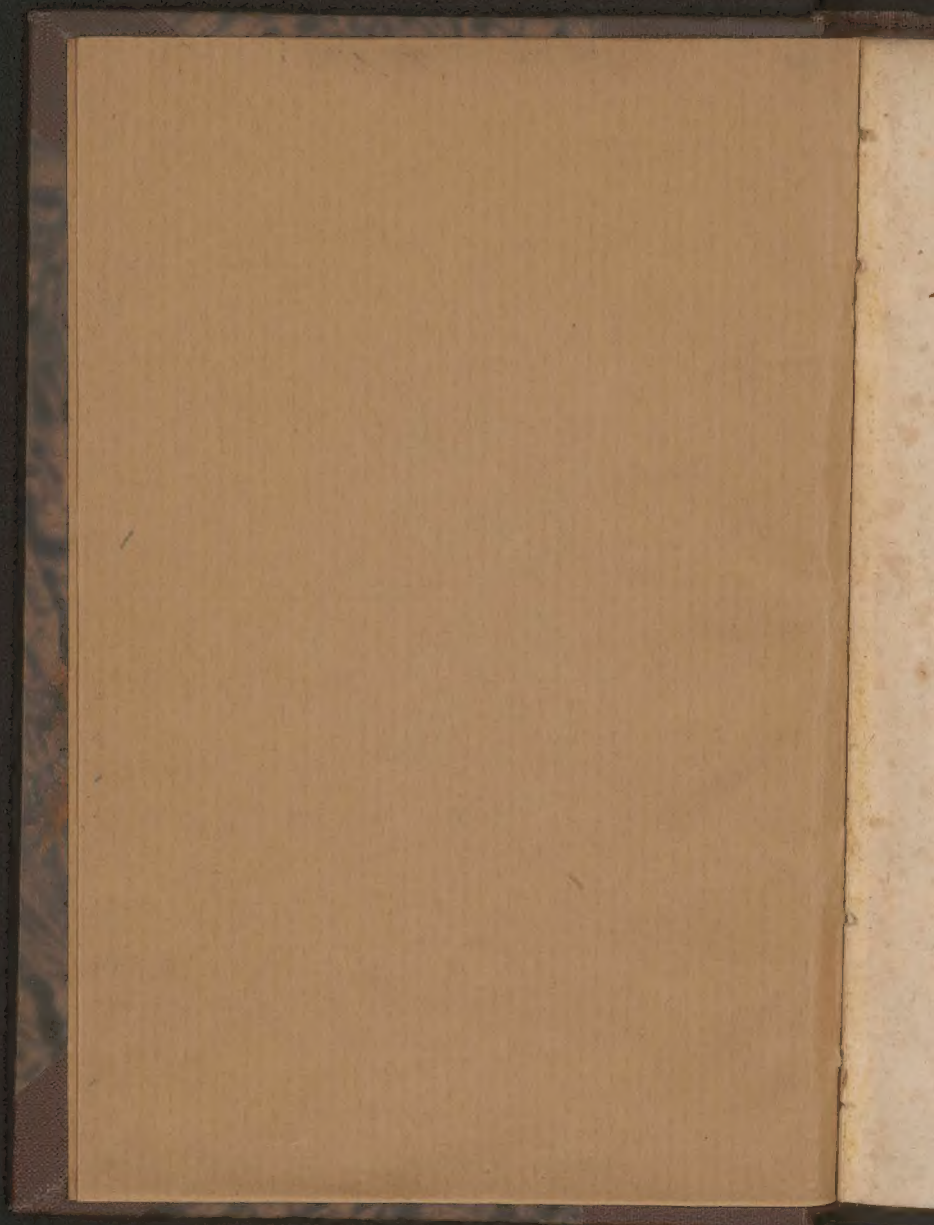
P



35469

I





WYKŁAD
WIARY KATOLICKIEY
w TYCH CZĘSCIACH
w KTORYCH WSCZĘTE są SPORY
Po

WYDANIU SWOIM PRZED SIEM LAT
NA RÓŻNE JĘZYKI PRZEŁOŻONY
A teraz
z ŁACIŃSKIEGO NA POLSKI PRZETŁO-
MACZONY

Przez Xiedza

RAFAŁA SKRZYNECKIEGO

Roku 1781.



w K A L I S Z U
w DRUKARNI J. K. MCI i RZECZY-
POSPOLITEY.



XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

APPROBACYA

Czytałem Księgę, którey Tytuł:
Wykład Wiary Katolickiey &c.
z Łacińskiego na Polski ięzyk prze-
tłomaczoną od Jmci Xiędza Rafała
SKRZYŃECKIEGO sławnego Te-
ologa, która ponieważ nic niema
przeciwnego Wierze Świętey Ka-
tolickiey, ani dobrym obyczajom;
przeto godną druku osądziłem, w
Kaliszu 1781. 1. Februarii.

ANDREAS MROCZYNSKI

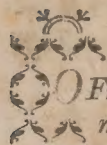
Professor Theologiae Librorum Censor
per Archi-Diœcesim Gnesnens.
mpp.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

35.469
I



PRZEDMOWA

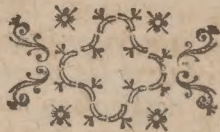


O Fiaruję ci, Chrześcijański Czytel-
niku Wykład nauki Katolickiey,
od Sławnego niegdyś Biskupa
Kondomeńskiego, Jakuba Benigna Bos-
sueta, Najjaśniejszego Delfina Nau-
czyciela we Francyi po Francusku wy-
dany, i przed stem lat ná różne iezyki
przełożony; pochwalony nietylko we
Francyi, od iedynastu Arcybiskupow i
Biskupow, którzy po trzodzie sobie od
BOGA powierzoney, iako nayużyte-
czniejszy Katolikom podali; i tey na-
dziei pełni byli, że i rozniący się od
Katolikow, byle tylko ten Wykład uwa-

źnie przeczytali, wielkiego nabiorą
światła do powrotu, na drogę zbawien-
ną. Tenże w Rzymie nawet powagą S.
Kongregacyi de Propaganda Fide po
Włosku przetłomaczony.

Zeby więc pożyteczność iego daley
się rozciągnęła, z Łacińskiego tłoma-
czenia, pochwalonego od samego Auto-
ra, przełożyłem go po Polsku.

Bierzże tedy Chrześcijański Czytelni-
ku, tę katolicką naukę, a czyście i swię-
tobliwie, według ustaw Concilium Try-
denskiego wyłożoną, szanuj.




ZBIOR

ZBIOR RZECZY

W TEY KSIĄZCE OPISANYCH

- I. Przedśwzięcie Autora.
- II. Przyznawaia Kalwinistowie, że
Katolicy wszystkie fundametal-
ne Chrześcijańskiej Religii Arty-
kuły przyjmują.
- III. Do BOGA samego ofstatecznie
z ciaga się cześć bogobojna.
- IV. Świętych wzywanie.
- V. Obrazy i Relikwie.
- VI. Usprawiedliwienie.
- VII. Załuga uczynkow.
- VIII. Dofyć czynienia, Czyścić,
Odpusty.
- IX. Sakramenta. Chrzest. Bierzmo-
wanie. Pokuta i Spowiedź Sakra-
mentalna. Ostatnie Pomazanie.
Małżeństwo. Kapłaństwo.
- X. Nauka Kościelna o prawdziwey
Ciała i Krwi Chrystusowej w E-
ucharystyj obecności; i iako Ko-
ścioł


ściół rozumie te słowa: to jest
Ciało moje.

XI. Wykład tych słów: To czynicie
na moję pamiątkę.

XII. Wykład Kalwińskiej nauki o
prawdziwej obecności.

XIII. O przeistoczeniu, i pokłonie,
i iak jest znakiem Eucharystya.

XIV. Ofiara Mszy.

XV. List do żydów.

XVI. Poprzedzaiący nauki Rozwa-
żanie.

XVII. Kommunia pod obiema oso-
bami.

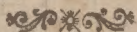
XVIII. Słowo pisane i słowo nie-
pisane.

XIX. Kościoła Powaga.

XX. Kalwinistów zdanie o Powadze
Kościoła.

XXI. Świętey Stolicy i Biskupstwa
Powaga.

XXII. Kończenie.




WY-



W Y K Ł A D WIARY KATOLICKIEY

W TYCH CZĘŚCIACH, W KTORYCH
WSZCZĘTE SPORY.

§. I.
Przedsięwzięcie Autora.

 **G**Dy już przez dwieście lat i
wiecey, rospierali się Kato-
licy z temi, którzy się Ewangeli-
kami nazywają, muszą widy bydz
iawne te rzeczy, dla ktorych oni
odłączyli się od Kościoła Katolic-
A kie

Wykład.

kiego, i gotowemi są pewnie do wyrozumienia zdań tegoż Kościoła. Dla czego zdaje się być rzecz naylepsza, przełożyć zupełnie te zdania, i odłączyć je od innych, które fałszywie przypisane są, i przypisują się od nich Kościołowi. Nie raz bowiem doświadczyłem że oni nie mając dobrego wyobrażenia, i pojęcia niektórych Katolickich nauk, brzydzą się niemi; nie kiedy też samemi niektórymi słowami zaraz obrażeni nie pytają się, coby znaczyły, i nigdy do zupełnego naszych rzeczy wyrozumienia nieprzychodzą.

Przeto za náypożyteczniejszą im usługę osądziłem, wyłożyć te nauki, które od Kościoła na powszechnym Synodzie Trydentskim są uchwalone w tych rzeczach, w których naybárdziej się z nami niezgadzaia; opuszczając to wszystko, co zwykli zdawać, albo prywatnym Doktorom, albo przeciwko temu, co
ani

Wiary Katolickiej. 3

ani konieczne jest potrzebne, ani od wszystkich utrzymuje się. Zgadza-
ją się bowiem wszyscy, i sam Dal-
leus (a) że niesłuszną rzecz jest,
prywatnych zdania przypisywać ca-
łemu Zgromadzeniu; i przydaie, że
niegodzi się czynić tokolzu, chyba
dla głównych nauki wyrokow, kto-
re najwyższą powagą są ustano-
wione, i które wszyscy i wierzyć,
i zachowywać powinni. Na sa-
mych więc Concilium Trydentskie-
go Dekretach prześlanę, ponieważ
tam Kościół o rzeczach spornych
sąd uczynił. Cokolwiek zaś po-
wiem dla lepszego pojęcia owy h
Dekretow, pokaże się iasnie, że w
tymże Kościele pochwalone jest,
i z nauką Świętego Concilium zga-
dzające się.

Z tego zaś wykładu na-
uki naszej, dwoiaki wyniknie po-
żytek. Pierwszy że ustanie zgola
wiele sprzeczek, gdy się iawnie po-

Az

ka-

(a) *Dall: Apok. c. 6.*

każe, iż się wspieraia na fałszywym nauki naszej tłumaczeniu. Drugi, że pozostałe spory, według zdania Kalwinistów pokaza się nie mieć tey ważności, iaką z początku im przyznawać uśłowiali, ani takiey mocy według ichże; żeby mogły naruszać wiary fundamenta.

§. II.

Przyznawaia Kalwinistowie, że Katolicy wszystkie fundamentalne Chrześcijańskiej Religii Artykuły przyimują.

JAbym od tych wiary fundamentów, i głównych Artykułów zaczął; muszę przyznać Kalwinistowie, że Kościół Katolicki i wierzy ię, i wyznaje. Bo ieżeli na tym ie osadzaia, żebyśmy wierzyli, i czcili iednego BOGA, Oyca, Syna, i Ducha Świętego; i w BOGU samym pokładali ufność przez iego Syna, który dla nas i człowiekiem stał się, i ukrzyżowan, i wzmar-
twych-

twychwstał: wiedzą dobrze, że my tę naukę wyznajemy. Do czego jeżeli przydadzą inne Artykuły, w Składzie Apostolskim zamknięte, niewątpią, że wszystkie, żadnego niewyłączając, przyjmują. i one prawdziwie i szczerze wyrozumiewamy.

Wydał iście *Dalleus* Książkę pod napisem: *Wiara na Piśmie osadzona*; w której gdy wszystkie artykuły, które się wierzą w Kościołach Kalwińskich, wyłożył, mówi, że te bez sprzeczki są: Kościół Rzymski te wszystkie wyznaje: o sobie zaś powiada, że nie wszystko przeczuwa, comy Katołicy wierzymy, lecz my, cobykolwiek on wierzył, przyjmujemy.

Przeczyć więc on niemoże, że my przednie Chrześcijańskiej Religii Artykuły wierzymy, chyba żeby przeciwko własnemu sumieniu chciał twierdzić.

Ale chociażby milczał *Dalleus*, rzecz sama woła, i wszyscy wiedzą, że my na wszystkie te Artykuły, które Kálwinistowie fundamentalnemi nazywają, dobrym sumnieniem, żadnego niewyłączając, bez sprzeczki przyśtaimy.

Ze miarkują Ewangelicy, iak wiele dla nas pożytku z tego wyznania wypływa, chcą nam ten wydrzeć; i mówią, że te wiary fundamenta przez inne przeciwne ustawy wywracamy. Tego zaś uśiłują dopiąć przez dorozumiewania, z naszej nauki wyciągnione. Na co chociażbym pozwolił, tenże zaiste *Dalleus*, (ktorego im Autora przytaczam, nie tak żebym onych, jednego może nayuczeńszego z ich Ministrów świadectwem przekonał, ale że to mówi, co jest przez się rzeczą iawną) naucza, co sądzić należy o takowych dorozumieniach. Tak bowiem mówi w liście pisanym do Monglacyusza o
swo-

swoyey obronie. (b) chociaż Luteranow o Eucharystyi mniemanie rownie wedlug nas iako Pzymianinow wprowadza skazę Człowieczeństwa Chrystusowego, nie można im iednak bez potwarzy zarzucać ten wziosek, gdyż go iawnie odrzucają.

Bez wątpienia nie bardziey do całości Religii Chrześciańskiej należy, iak prawdziwe człowieczeństwo w Chrystusie; atoli iednak chociaż Luterani nauczają tego, z czego tak wielkley i tak potrzebney prawdy wnosi się skaza temi dowodami, ktore Kálwinistowie mają za oczywiste, nieobawiają się przyimować ich do swey społeczności, że ich mniemanie *niema w sobie trucizny* iako mowi w Obrobie [c] Dalleus: i Synod narodowy roku 1631 w Karientonie miany przypuszcza ich do *Świętego Stołu* z tey przyczyny, że w początkach, i fundamentalnych Religii Artykułach zgadza-

(b) Dall: Ep: ad Roml: (c) C. 7.

Wykład,
działa się. Iasna więc rzecz jest, i
pewna u nich że w takowych oko-
licznościach nie powinno się uwa-
żać, co się z jakiey nauki przez ro-
zumowanie wycisnąć może; ale co
ten mowi, co stąnowi, który też
naukę podaje.

Ponieważ tedy przez dowody
z naszej nauki, iak oni mniemają,
wyciśnione wnoszą, że my ani nay-
wyższy czci BOGU powinney, a-
ni Zbawiciela w Chrystusie i Po-
średnika dzielności, ani nieskoń-
czoney przez niego odprawionej o-
fiary godności, ani obfitującej za-
sług iego pełności nieuznaniemy do-
statecznie, moglibyśmy bez wszel-
kiey trudności odeprzeć te wywo-
dy, zażywając odpowiedzi, którą
dał Dalleus, to jest, że Kościołowi
Katolickiemu nie może się to przy-
pisywać bez potwarzy, co on zgola
odrzuca i potępia.

Lecz ia daley postąpić posta-
nowilem, i zaczynam pokazywać
Kal-

Wiary Katolickieg. 9

Kalwinistom. samym wykładem nauki naszej, że ani przez nie same prosto, ani dowodami z niej wypływającemi, nie tylko nienaruszają się te główne prawdy, na których się wiara, jako na fundamentach wspiera, ale owszem przeciwnie, bardziey je objaśnia, i utwierdza, tak, że chybaby był oczywistym prawdy nieprzyjacielem, kto by je w prawym naszym wyrozumieniu ważył się odrzucać.

§ III.

Do BOGA samego ostatecznie ściągają się cześć bogobojna.

AZe od czci BOGU powinney zacząć: tę Kościół Katolicki na tym ofobliwie zasadza: żebyśmy wierzyli, iż on jest Stwórcą wszystkich rzeczy, i Panem, i do niego przyśtali całemi duszy siłami przez wiarę, nadzieję, i miłość: gdyż on nas ieden może błogosławionemi uczy-

uczynić, sobą samym, iako największym i nieskończonym dobrem naszym.

Ta cześć wewnętrzna, którą BOGU oddałem w duchu, i w prawdzie, ma swe powierzchowne znaki, z których przedni jest ofiara, którey niegodzi się czynić, tylko jednemu BOGU; bo dla tego jest postanowiona, żebyśmy publicznie, i uroczystą prośbą wyznali, że BOG jest nadewszystko, i że my od niego koniecznie wiśiemy.

Tenże Kościół naucza, że wszelkie czczenie bogoboyne do jednego BOGA, iako do końca swego ostatecznego, na którym przestaie, powinno się koniecznie ściągać. Y żeby bogoboyną mogła się nazwać uczciwość owa, którą Pannie Błogosławioney i Świętym oddaie, to przeto staie się, że do BOGA odnosi się koniecznie.

Ale niżeli obszerniey wytłomaczemy, na czym ta uczciwość

zá-

zawisła, nie jest od rzeczy uważać. że Kalwiniściowie mocą prawdy przy-
ciśnieni, teraz wyznawają; że
zwyczaj ów, według którego pro-
siemy Świętych, i ich Relikwie
czcimy, w samym czwartym wie-
ku Kościoła przyjęty był. Co przy-
znaie Dalleus; w tey książce, którą
napisał przeciwko Łacinnikom o
celu czci bogoboyney; tamże Ba-
zylego, Ambrożego, Hieronyma,
Chryzostoma, Augustyna, i inne
wielkie dawnego Kościoła światła,
które tego wieku iaśniały, a nay-
bardziej Grzegorza Nazyńskiego
owego, który między innemi Teo-
logiem nazwany jest, potwarza, ia-
koby oni przeszłych trzech wie-
kow w tey rzeczy naukę odmieni-
li. Nikomu zaś zdawać się nie bę-
dzie podobna rzecz ku prawdzie;
że co pierwszych wiekow trzech
sądziłi Oycowie, to miał lepiej
wiedzieć Dalleus, niżeli ci, którzy
owej nauki niby dziedzicami po-
śmier-

śmierci ich zostali. Dopieroż ta rzecz niepodobnieysza, że Oycowie czwartego wieku, tak byli niebaczni, że niepostrzegli nowości w swoich uczciwościach, że przeciwnie sam Dalleus wyraźne ich słowa przywiódł, któremi oznaczają, iż modląc się do Świętych, mniemali, iakoby w tym poprzedników swoich przykładów naśladowali. Wszakże owych Oyców którzy we trzech pierwszych wiekach żyli, niebędę zdania roztrząsał pilniey, przedstawam na Dalleusa wyznaniu, który nam pozwala tak wielu, i tak wielkich mężów, którzy byli nauczycielmi Kościoła w wieku czwartym. Chociaż bowiem w tyfiąc, i dwieście lat po ich śmierci, wazył się nadać im imię niby iakieysię Sekty, i Relikwiarzykami, to iest, czcicielami relikwii ich nazwał, spodziewam się jednak, że ludzie spóteczności Kalwińskiej, czyli Szwarcayskiej z większym poża-

no-

nowaniem będą ku takowym mężom; a przynajmniej nie odważą się ich oskarżać, że przez modlitwy do Świętych, i czczenie relikwii, wpadli w bałwochwaltwo, i że powinna Chrześcijańska w Chrystusie ufność zgwałcili. Y tego spodziewać się trzeba, że odtąd niebędą nam zarzucać takowego grzechu, gdy uważą, że nie mogą nam go zarzucić, chyba razem zarzucaćby chcieli tylu wielkim mężom, których oświadczają się razem z nami szanować naukę i świętobliwość. Ale że tu raczej naszą wiarę wykładamy, nie zaś pokazujemy, iakich ona miała obrońców, w tym wykładzie postąpić trzeba.

§ IV.

Świętych wzywanie.

GDy Kościół naucza, że użyteczną rzecz jest prosić Świętych, naucza też, że mają być prośzeni tym.

tymże miłości duchem. i braterskiego towarzystwa porządkiem, którym do braci na ziemi żyjących o pomoc uciekamy się. Z której nauki wnosi Katechizm Trydentskiego Concilium. (d) Jeżeli co z Pośrednika godności, którą Pismo przyznaje Chrystusowi, uwłaczałoby się przez przyczynę świętych, z Bogiem królujących nie mniejby się uwłaczało przez przyczynę żyjących z nami wiernych.

Pokazuje zgola Katechizm ten, iak niezmierna różność zachodzi między sposobem, którym BOGA, i sposobem, którym Świętych o pomoc prosimy. (e) *Bo prosimy.* mówi, *BOGA*, aby on, albo dał dobro albo uwolnił od ziego: od Świętych zaś, że są przyjemni u *BOGA*, prosimy, aby się wstawili za nami, i uprosili u *BOGA* to, czego nam potrze.

(d) Cat: Rom: part: 3. tit: de Cult:
& invoc: Sanct. [e] Part: 4. tit:
Quis Oran.

trzeba: Ztąd dworakiego różnego kształtu w modlitwie zażywamy: do BOGA bowiem właściwie mówimy *ZMIŁUJ SIĘ NAD NAMI. WYŚŁUCHAJ NAS*, do Świętego *MODL SIĘ ZA NAS*. Zkąd wyrozumieć powinniśmy, że jakimkolwiek słowy byłaby ułożona modlitwa do Świętych, zawsze według Kościoła, i wiernych woli, ściągają się do tego kształtu, iako tenże Katechizm potwierdza tamże.

Lecz pożytecznie będzie rozważyć słowa samego Concilium, które przepisując Biskupom sposób, iak mają mówić o wzywaniu Świętych, nauczać każe. (f) *Ze Święci oraz z Chrystusem królujący modlitwy swoje za ludzi ofiarują, dobra i użyteczna rzecz jest, pokornie ich wzywać, i dla uproszenia dobrodziejstw od BOGA przez Syna Jego JEZUSA CHRYSOSTUSA Iana Naszego, który jest sam nasz Odku-*

pi-

[f]. *Seff. 25. Decr. de Invoc.*

piciel i Zbawiciel, do ich modlitew o pomoc i poilek uciekać się. Zatem Concilium potępia owych, którzyby przeciwnie nauczali. Pokazuje się więc, że według zdania iego Świętych wzywać, nic innego nie jest tylko do ich modlitw uciekać się dla uproszenia dobrodzieystw przez Chrystusa od BOGA. Bo w samej rzeczy przez samego Chrystusa i w Jego imię odbieramy, cokolwiek odbieramy za wstawieniem się Świętych; gdyż sami Święci nie inaczej tylko przez Chrystusa proszą, i nie inaczej bywają wysłuchani, tylko w Jego Imię. Ta jest Kościół wiara, która gdy tak jasno w tak krótkich słowach od Concilium Trydentyńskiego jest wyłożona, nie możemy pojąć, jak nam można zarzucać, że odstępujemy Chrystusa, gdy prosimy Jego członków, którzy naszymi też są członkami: Jego synów, braci naszych; Jego Świętych, pierwiastków naszych, żeby
z na-

z nami i za nami wspólnego Pana w
wspólnego Pośrednika imię prosili.

Toż Concilium zgoda i krótko
naucza, który koniec jest Kościoła,
gdy świętość ołtarzową ofiaruje
BOGU, którą cześć pamiętkę Świę-
tych.

Natym zawisła ta cześć, czyli
ucziwość, którą im pod czas ofia-
ry Mszy wyrządzamy, że ich iako
wiernych BOGA sług imiona wspo-
minamy w modlitwach Jemu odda-
nych: żebyśny dziękowali Jemu
za zwycięstwa, które oni odnieśli:
i prosili go, aby za ich przyczyną
zmiłował się nad nami. Powiedział
Augustyn, już tysiąc i trzyśta lat
jest, nie trzeba mniemć [g] że-
by Świętym Męczennikom ofiara
się czyniła, chociaż według przy-
jętego już zdawna zwyczaju od
powłócznego Kościoła, ofiara nad
Świętymi ich ciałami, i na ich, iako
nazywano, pamiętkę sprawowa-

B

ná

(g) *L. 8. de Civit. c. 27.*

na była, to jest, na tych mieyscach, gdzie zachowane były relikwie. Tenże przydał wspomnianie Męczenników przy stole ołtarzowym pod czas świętości uroczystey zwyczajne. (h) *nie żebyśmy za nich, iako za innych zmarłych modlili się, ale bardziey żeby oni modlili się za nami.* To jego zdanie dla tego przytaczam, bo własnemi prawie jego słowy Concilium Trydentskie naucza wiernych (i) *Nie ofiarujcie Kościoł ofiary Świętym, ale BOGU samemu, który ich ukoronował; dla tego nie zwykł mówić Kapłan. OFIARUJĘ TOBIE OFIARĘ Piotrze albo Pawle, ale BOGU za ich zwycięstwa dzięki czyniąc. onych obrony wozywa, żeby za nami przyczynić się raczyli w Niebie; których pamiętkę obchodzimy na ziemi.* Tak czcimy Świętych dla uproszenia zaiste przez ich przyczynę Boskich dobrodzieystw. Między temi zaś dobrodzieystwami to jest

[h] *Trař. 84. in Joan. [i] Saff. 22. c. 3.*

Wiary Katolickiej. 119

ieſt oſobliwe, żebyśmy ich naśladowali, do czego pobudzamy ſię. to uważaniem dziwnych ich przykładów, to poſzanowaniem, które błogſławionej ich pamięci przed Bogiem czyniemy.

Ci którzy tę naukę od nas przełożoną rozważą. przyznać muſzą, że my iako nic nieuymujemy z tego. co ieſt własnego BOGU; tak nic nieprzyznawamy ſtworzeniom, żeby co mogły, albo czyniły; co ſamemu BOGU przynależy. Tak więc różniemy ſię od bałwochwalców; że pojąć niemożna, dla czego by nas tym imieniem potwarzano.

Gdy zaś Kalwiniani zarzucają nam, iakobyśmy modląc ſię do Świętych i czcząc ich niby obecnych wſzędzie; przyznawali im iakąś niezmierność, albo przynajmniej wiadomość myśli tajemnych; którzy jednak ſobie ſamemu BOG zachował według ſwiadcstwa Piſma: Nie uważają doſtatecznie natzey

Bz

nat.

nauki. Po że roztrząsać nie będę, na jakich dowodach możemy Świętym przyznawać pewną, nie jaką wiadomość tych rzeczy, które się między nami dzieją, albo tajemnych też myśli: iawno jest, że nie dla tego nad stan swóy wynosi się stworzenie, że takowych rzeczy, z oświecenia sobie od BOGA udzielonego, pozwala się iaka iemu wiadomość. Tego dostatecznym przykładem są Prorocy, których też BOG tak raczył uczcić, iż przyszłe rzeczy poznawali, chociaż zdaia się bardziey bydy zachowane wiadomości Bożey.

Atoli żadnemu prawowiernemu nie przyszło nigdy do myśli, iakoby Święci sami przez się poznawali to, czego potrzebuemy, albo także skryte nasze wole. Dostyc jest Kościołowi za zgodną wszelaką dawnością nauczać, że bardzo są użyteczne czyniącym ie, modlitwy owe, które czy Świętym donoszą

Anio-

Aniołowie. przez swą posługę i towarzysztwo, wiedząc co się u nas dzieje według świadectwa Pisma: (k) *gdyż są ni posługę posłani dla tych, którzy dziedzictwo zbawienia wziąć mają; Czy BOG sam nasze pragnienia szczególnie im wyjawia. Czyli nakoniec te rzeczy tajemne daie im poznawać w swej nieskończoney istocie. w którey zamyka się wszystko, co jest prawdą: O tym nic Kościół nie postąnowił.*

Lecz z iakiżkolwiek przyczyny to się dzieje. zapewne prawda jest, że Kościół nic stworzeniu nie pozwala według zwyczaju bałwochwalców, co BOGU należy, gdy w Świętych choć nuywyborniejszych, żadney zachości nieuznaie, któraby od BOGA niepochodziła: ani u BOGA uczeiwości iakiey, któraby przez cnoty niebyła otrzymana; ani cnoty żadney, któraby
nie

[k] *Hebr: I. v. 14.*

nie była darem łaski Bożej; ani jakiej inſzey wiadomości rzeczy ludzkich, tylko tę, któreyby im u- dzielał; ani inney możności rato- wania nas, tylko prozbami; ani ná ostatek inney ſzczęśliwości, tylko że podlegli ſą doſkonale woli Bożej, i z nią ſię zgadzają.

Gdyby więc kto doſtatecznie uważył, iakie mamy o Świętych zdania wewnętrzne, ten iawnie o- baczy, że w tej uczciwości, którą im wewnętrznie czyniemy, nic ęale nie maſz, czym byśmy ich nad ſi n rzeczy ſtworzonych wynoſili. Zkad dorozumiewać ſię trzeba, iak- ki ieſt za myſł uczciwości owey, która im iawnie oſwiadczamy, gdyż uczciwość powierzchowna poſtano- wiona ieſt dla wyiawienia zdania wewnętrznego duſzy.

Ponieważ zaś ta uczciwość, którą Kościół Świętym oddaie, wy- daie ſię naybardziej przed Obrazami i Relikwiami Świętymi, co o nich ſądzi Kościół, potrzeba wyłóżyć.

§. V.

Obrazy i Relikwie,

Concilium Trydentskie wyraźnie zakazuje, (1) żeby niewierzono, iakoby w obrazach było iakieś Bóstwo, albo moc, dla ktorey miałyby bydź czczone: albo o co prosić ich można: albo mieć w Obrazach ufność. Jchce, aby uczciwość wszelka, która się im oświadcza do tych zciagała się, których one wyrażają. Jle liow tego Synodu powszechnego, tyle iest znakow, ktorymi się różniemy od bałwochwalcow; bo tak niezgadamy się z temi, ktorzy mniemają bydź coś Eoski-go w obrazach, iż nawet żadney im mocy nie przyznaliśmy, okrom tego, że wzbudzaia w nas pamięć tych, ktorych wyrażaia.

Na tym gruncie osadza się uczciwość, która się obrazom czyni, Przeczyć zaiste niemożna, żeby wyobra-

[1] *Seff: 25 Decr: de Cult: & Inv: &c*

obrazienie Chrystusa ukrzyżowanego, stające przed oczyma, niemiałoby nas żywiej wzbudzać pamięci na tego, (m) *który nas umiłował, i wydał samego siebie za nas*. Poki przed oczyma obraz, sprawuję, że w dłuży trwa słodkie wspomnienie; za tym rozważając tak wielkie dobrodzieistwo, niektórymi znakami powierzchwnymi oświadczamy, iak pamiętni jego jesteśmy: i nas umi-
 zając przed obrazem, pokazujemy, iak czcimy tego, którego wyraża. Krotko zaś i według Kościelnego kształtu mówiąc, gdy czcimy Apostoła, albo Męczennika obraz, nie tak obraz czcimy, *iak raczej przed obrazem czcić Apostoła, albo Męczennika*. Jako mówi Pontyfikat Rzymski, (n) toż wyraża Concilium Trydenskie gdy mówi, (o) *Czcć, która się czyni obrazom, tak się zciąga do prototypow, które one*

wy-

(m) *Gal: 2: 20* (n) *de ben: Imag:*
 [o] *sess: 25 Decr: de Cult: Sc*

wyrażają, żebyśmy przez obrazy które całujemy i przed niemi pokłękamy, Chrystusa czcili, i Świętych, których one mają podobieństwo szanować. li,

Na ostatek jakim końcem Kościół cześci obrazy, można pomiarkować z tey cześci, którą oświadcza Krzyżowi, i Księdze Ewangelii: Wiedzą wszyscy, że przed Krzyżem temu pokłon oddaemy (p) który grzechy nasze nosił na drzewie. Podobnież przed Księgą Ewangelii nakładamy głowę, powitamy iawnie, gdy ją przynoszą, i szanując całujemy, która wszelka uczciwość zciaga się do prawdy wieczney w niej podanej.

Bez wątpienia mało baczni są owi, którzy bałwochwalstwem nazywają affekt bogobojny, z którego przed obrazem Krzyża odkrywamy głowy, i nachylamy, panietając o tym, który dla nas ukrzyżowan jest.

Mu-

(p) i Petr. 2

Musiłby być bardzo ślepy, który by nie widział, iak wielka różnica jest między temi, którzy ufność w bałwanach pokładali, mniemając iż w nich jest iakieś bóstwo, albo moc, że tak rzekę, przywiązana. I nami, którzy wyznajemy, że nie z inney przyczyny zażywamy obrazów, tylko żebyśmy myśl do Nieba podnieśli, i albo Chrystusa, albo Świętych, a w nich samego BOGA wszelkiej świątobliwości i łaski sprawcę uczcili,

W tymże rozumieniu brać trzeba uczciwość, którą, naśladowując, pierwszych Kościoła czasów, Świętym Relikwiom czyniemy. Gdyby uważyli przeciwnicy, że my ciała SS. uważamy iako ofiary, BOGU niegdyś przez Męczeństwo, albo pokutę poświęcone, nigdy by niemniemali, że takowym sposobem cożkolwiek się uymuie czci BOGU powinny.

Y to powszechnie mówić możemy: Gdyby pilnie uważali, iakim spo-

spodobem naszą miłość, którą świadczamy komu nierozdzielnie ściągają się do iego dzieci i przyjaciele, a potym niby, po iakichliś stopniach, do tych rzeczy, które go wyobrażają i do innych wszystkich, które go iakożkolwiek w pamięci stawiają: gdyby wyrozumieli, że takowyż jest postępек uczciwości, ponieważ uczciwość nic innego nie jest, iak miłość z bojaźnią i poszanowaniem pomieśzana: gdyby naostatek baczylili, że wszelka cześć powierzchwna Kościoła Katolickiego od BOGA się zaczyna, i na nim się kończy, nigdyby niemniemali, że się nią BOG obraża. Owżem toby iasnie widzieli, że chociaż BOG chce, żebyśmy go miłowali, z tey miłości nic mu nieubywa, iż dla niego miłujemy bliźniego; tak bez wątpienia nic mu nieubywa ze czci powinney, którą poruszeni czcimy tych, których on uczcił.

Ate-

Atoli że znaki czczenia pod
zmyśli podpadające nie sąwzyskane
koniecznie potrzebne, mogli Ko-
ściół, nie odmieniając nauki
wiary, te czynności powierzchowne,
według różności czasu, mieysc, i
przypadkom powiększyć, albo po-
mniejszyć: gdyż niechciał Synów
swoich niewolniczym sposobem
przywiązywać do rzeczy widomych,
ale tylko pobudzać, i niby napo-
minać, żeby się do BOGA nawracali,
i iemu rozumną służbę, ktorey chce
od stworzenia, oddawali.

Z tey nauki wyrozumieć się
może, iak prawda iest, com powie-
dział, że bardzo wielka część spo-
row naszych ustałaby; biorąc słową
w zdrowym znaczeniu, gdybyśmy
w takowych rzeczach szli za powo-
dem Chrześciańskiej miłości. J to
pewna, że gdyby Dyssydenci w spo-
koyności umysłu rozważyli ten wy-
kład, w którym się zamyka wyra-
żna nauka Concilium Trydeńskiego,

go, iużby wiecey nie zarzucali nam, że pośrednictwo Chrystusowe obrażamy; i że Świętych wzywamy, albo czcimy obrazy, tym sposobem, który iest samemu BOGU powini-ny. Łatwo iest źle zażywać na ohydzenie nauki naszej tych słow: *część, wzywanie, pośrednik*, które w pewnym tylko znaczeniu BOGU tylko i Chrystusowi służą; lecz ieżeli się brać będą dobrym sumieniem w tym znaczeniu, któreśmy przełożyli, wszystkie przeciwne zarzuty żadney zgoła mocy mieć niebędą. Jeśli zaś pozostaia ieszcze niektóre inne Ewangelikom pomnieysze skrupuły, atoli że im się dosyć uczyniło w przednieyszey tych sporow części, przeświadczeni prawdą, wyznawać będą.

Lecz nie niesprawiedliwszego; iak z tey przyczyny obwiniać Kościół, iakoby całą Religiją pokładał na owym Świętych czczeniu; gdyż, iakośmy iuż powiedzieli, tego tylko

ko Concilium Trydentskie naucza ludzi wiernych; że *dobry jest i pożyteczny* ow zwyczaj; a nie przydaie słow więcej. Tych zaś, którzyby go albo ze wzgardy, albo błędlawie odrzucili, i gumi, potępił. Potępić bowiem powinien, gdyż do kościoła należy nie cierpieć, aby obyczaje zbawienne nie były w pogardzie i żeby itroznozna nauka nie była potępiona od nowych mistrzów:

§. VI.

Usprowadliwienie:

JAśniej ieszcze pokaże się, iak wiele trudności zniknie o uiprowadliwieniu, gołym wyłożeniem naszego zdania: Wiedzą dobrze, którzy Reformy tey iak mowią dzieie czytali, że pierwszą iey wynalezcy tę rzecz wżyskim tak udali, iakoby była nayprzednieyszą przyczyną do odłączenia się koniecznego. Dla czego potrzeba ię iak naylepiey wyrozumieć.

Nay-

Nayprzod wierzymy, że nam
odpuszczają się grzechy z łaski, z mi-
łosierdzia Bożego przez Chrystusa. (q)
Te są słowa Concilium Trydent-
skiego, w którym przydaie się: Dla
tego mowi się, że z łaski usprawie-
ni bywamy, bo nie z tego, co poprze-
dza usprawiedliwienie, czy wiara,
czy uczynki, nie może wysłużyć samej
usprawiedliwienia łaski.

Ponieważ zaś odpuszczenie
grzechow tak nam Pismo wykłada,
że raz mowi, iż od BOGA bywaia
zakryte, drugi że odjęte, i Ducha
Świętego łaską zgładzone, żebyśmy
się stali nowym stworzeniem; mnie-
mamy, że wszystkie te wyrazy ze-
brać należy, i połączyć, dla dosko-
nałego wyrozumienia, co jest grze-
sznika usprawiedliwienie. Dla te-
go wierzymy, że grzechy nasze, nie-
tylko zakrywaia się, ale zgola gła-
dzą Kwią Chrystusową, i łaską,
przez którą się odradzamy: czy mi
nie

(q) *Conc: Trident: Sess: 6 c. 8.*

nie cmi się, ani umniejszyła moc i szacunek tej Krwi powinney, d-
wżem przeciwnie powiększa, i ob-
iasnia.

Przetoż sprawiedliwość Chry-
stusowa nie przypisuje się tylko
wiernym, ale oraz w rzeczy samey,
dzielnoscia Ducha Świętego daie
się, żeby przez łaskę iego nie w
mniemaniu tylko, ale rzetelnie sta-
wali się sprawiedliwymi.

Bo gdyby sprawiedliwość, kto-
ra w nas iest, była tylko sprawie-
dliwoscia przed ludźmi, niebyłaby
ona dziełem Ducha Świętego. Jest
więc i przed Bogiem, który ją, ro-
zlewając miłość w sercach naszych,
sprawuje.

Pewna iednak iest i bardzo pe-
wna, (r) że ciało pożąda przeciwko
duchowi, i duch przeciwko ciału. I
że (s) w wielu upadamy wszyscy.
Przetoż sprawiedliwość nasza cho-
ciaż przez wlanie miłości iest

pra-

[r] Gal. 5 v. 17 [s] Jacob: 3 v 2

prawdziwa, nie jest doskonała sprawiedliwość dla pożydlivosti przeciwney: dla czego do sprawiedliwości Chrześciańskiej należy, ustawicznie oplakiwać grzechy swoje, Musiemy więc z S. Augustynem pokornie wyznać, że nasza w tym życiu sprawiedliwość *bardziej stoi odpuszczeniem grzechow niżeli cnot doskonałością.* §. VII.

Zasługa Uczynków.

O Zasłudze uczynków tego naucza Kościół Katolicki: (t) *Przekładać potrzeba życie wieczne. i iako łaskę, synom Bożym przez Chrystusa JEZUSA miłościwie przygobiecą, i iako zapłatę, z obietnicy tegoż BOGA, dobrym ich uczynkom. i zasługom wiernie wyznaczmy. Ale żeby pycha ludzka nie pochlebiała sobie, niebaczny mniemaniem za ugi; naucza też. Concilium także, iż cena wszystka i zasługa Chrześciańskich uczynków, od łaski poświęca-*

C

iącey, która się nam z łaski w Imię Chrystusa daie, i z iego, iako g owy na wszystkie członki ułtawicznie wpływającego, mocy pochodzi.

Zaite wyrażone w Ewangellii przykazania, napominania, obietnice, groźby, urągania, dosyć pokazują, że powinniśmy woli własney poruszeniem za łaską Bożą wspomagać, zbawienie i prawować. Ale i to też zdanie bardzo pevne, że swobodna wola nic nie może, co by służyło do wieczney szczęśliwości, tylko ileby poruszona była, i po-krzepiona od Ducha Świętego.

Ponieważ więc Kościół wie, że cokolwiek dobrego czyniemy, to się dzieie w nas od tego Ducha Bożego, i iego łaski; wierzyć też powinien, że dobre wiernych sprawy, miłe są BOGU. i wielkiey u niego ceny; i załugi nowa, idąc za dawnością Chrześciańską zażywa dla tego najbardziej, żeby wyraził własność, i za-

Wiary Katolickiej. 35

szacunek, i godność tego, co czynimy mocą Bożą.

Ale gdy spraw naszych wszelka świętobliwość pochodzi od BOGA, który ie w nas sprawuje, tenże Kościół na Concilium Trydentskim te słowa Augustyna, iako naukę Katolickiej wiary przyjął: *BOG gdy uwieńcza swoich zasługi, nic niewieńcza iak swoje dary.*

Tu prosimy owych, którzy prawdę, i pokoy miłują, żeby im ciężko niebyło, nie co przydłużey same Conc: Trid: słowa czytać; a tak wszystkie wymyśliły, ktorami się nauka nasza w nienawiść podaie, niechay pod czas zarzucaia. *Chociaż mowi, (u) dobrym uczynkom w Piśmie Świętym tak wiele się przyznaie, że też, ktoby dał się napić iednemu ze swych najmniejszych kubek zimney wody, obiecuię mu Chrystus, że nie będzie bez swey za-*

Ci. pła

[u] Sess: 6 c. 16

pląty: i Apostoł świadczy. iż to które teraz iest predko przemiłaiące, i lekkie nasze utrapienie, nader na wysokości wagę chwały wiekuistej w nas sprawuie. Jednak nie day tego BOZE, aby Chrześciński człowiek w sobie duwał, albo się chwalił, a nie w Panie: którego taka iest ku wszystkim ludziom dobroć, że to chce mieć ich zasługą. co iest iego darem.

Ta nauka rozciąga się po całym Concilium które na inney Sessyi (w) uczy; my, którzy z nas, ile z nas nic nie możemy, z i pomocą tego który nas utwierdza. wszystko możemy; tak niema człowiek z czego się chelpić; lecz wszelkie chwalenie nasze w Chrystusie iest. w którym żyjemy w którym zasługujemy, w którym dosyćczyniemy, czyniąc owoce godne pokuty; które z niego ważność mają: od niego osaruią się Oycu, i przez niego przyjmują się od Oycas. Dla czego o wszystko prosimy.

wszyst-

(w) Sess: 14. c 8.

wszystkiego spodziewamy się. za
wszystko dziękujemy przez Pana
Naszego JEZUSA Chrystusa, i wy-
znajemy. że przez niego przyie-
mnemi BOGU jesteśmy, ani nam
można zadawać. jakobyśmy inaczej
rozumieli. Wszystkie nadzieję zba-
wienia naszego, w nim jednym tak
pokładamy. że codziennie pod czas
ofiary Ołtarzowey mawiamy do
BOGA: Nam też grzesznikom słu-
gom twoim, mającym nadzieję zmno-
stwa litości twoich racz udzielić cza-
stkę iaką. i społeczeństwo z twemi
Świętymi Apostołami. i Męczennika-
mi, do których nas towarzystwa. nie
szacownik zastąpi. ale odpuszczenia
dawca: prosimy, przyłącz przez
Chrystusa Pana naszego.

Cóż jużże nigdy w synow.
niegdyś swoich a teraz przeciwni-
ków nie w mówi Matka Kościół, i
wykładem wiary swojej i Koncyli-
ow wyrokami, i modłami ofiarne-
mi, że ani życia, ani zbawienia.

ani

ani nadziei, nie szuka żadney, chyba w jednym Chrystusie? Tey nadziei taka moc iest, że mający ją synowie BOG^a, którzy chodzą drogami iego, owego zażywaią pokoju, który według Apostoła [x] *przewyższa wszelki zmysł*. Chociaż zaś ta nadzieia mocniejszy iest nad obietnice, i groźby ziemskie, i dostateczna na uspokojenie trwożliwości, i postrachow sumiennych: nie wszelką jednak boiaźń z duszy uprzata; bo lubo to iest prawda, że BCG ile z siebie nigdy nas nieopuści; ale my osobie nie iesteśmy pewni, czy przez naszą winę odrzucaiac Boskie natchnienia, iego nieodstąpiemy. Tak podobalo się Jemu, ufność, którą dał tynom swoim, tą zbawienną boiaźnią miarkować: gdyż, iako mówi Auguſtyn, w tym pokus, i niebezpieczeństw mieyscu, *taka nasza iest słabość, że z bezpieczeństwa mogłaby się*

(x) *Philip: 4.*

się rodzić pycha. Przeciwnie bowiem iąźń owa, która sprawuje, żebyśmy według przykazania Apostolskiego ze drżenia zbawienie nasze działali czynniejszymi nas czyni, i nagli: abyśmy z pokornym uniżeniem trzymali się jego, który, iako mówi tenże Apostoł, sprawuje w nas i chcieć, i wykonać wedle dobrej woli. Y to jest, co o usprawiedliwieniu naybardziej nauczać potrzeba. Y byłoby bardzo nieprawi przeciwnicy, gdyby mówili, że ta nauka dla Chrześcian nie jest dostateczna, wiedzieć, iż własnego zbawienia wszelką chwałą BOGU przez Chrystusa przyznawać się powinna.

To wyłożywszy, ieśli już Kalwińscy Nauczyciele uciekaliby się do szczupłych przegadywań, jedna uwaga jest, którą kładę: Już nie przystoi, żeby tak nie ludzkiemi byli dla nas, skoro Luteranom, i ich braci pozwolili tak wiele, i takich

kich rzeczy o przeznaczeniu i łasce. Zkąd nauczyć się powinni, że całe zápytanie do tego się ściągają, co jest koniecznie potrzebnego do ustanowienia fundamentów pobożności Chrześciańskiej.

Jeżeli raz postanowią, trzymać się w tych obrebach, wkrótce umilkną, i niebędą zárzucać więcej: że my łaskę czczą czyniemy, że dobrym uczynkom, iako oni mniemają, wszystko przyznawamy: gdy tak iasnemi słowy Concylium Trydentskiego te trzy w takowey rzeczy tak główne zdania ukazaliśmy: że nam grzechy nasze z szczerego miłosierdzia dla Chrystusa odpuszczają się: że z łaski, czyli darmo wzięliśmy tę, która w nas iest przez Ducha Świętego, sprawiedliwość: i że wszystkie uczynki dobre, ile ich czyniemy, wszystkie są łaski Bożej dary.

Dla czego, trzeba bowiem wyznać, którzy są w ich sekcie uczeńsi,

si, mniej już rozpierała się w tey rzeczy, niżeli z początku czynili, i mało ieft, którzyby nieuznali, że my w tey materyi niedaliśmy im żadney zgła przyczyny do odłączenia się.

A jeżeli taka owa sprawa o usprawiedliwieniu, którą niby za twierdzą swych sporow mieli pierwsi ich Autorowie, zdaie się mędrszym między niemi już nie bydź przednia, niech sami uważą, co mają sądzić o swym odłączeniu się od Kościoła Katolickiego: coby za nadzieia była pokoju i powrotu, gdyby powzięte o nas nieprawe zdania, i zakazaną od Apostoła chciwość sprzeczek, wždy kiedy porzucili.

§ VIII.

Dosyćczynienia, Czyścicc, Odpusty.

Y Zeby żadney w tey rzeczy wątpliwości niebyło, wyłożyć trzeba sposób, według którego możemy

my BOGU przez iego łaskę uczynić dosyć za grzechy.

Nauczają zgodnie, i powszechnie Katolicy, że sam Chrystus BÓG razem i człowiek zdolnym był, któryby dla nieskończoney Osoby swej godności dostateczne za nasze grzechy dość-uczynienie BOGU ofiarował

Gdy zaś nad miarę więcej, niż było potrzeba, dość uczynił, dwoiakim sposobem nieskończonego owego dość-uczynienia mógł nam udzielić; albo pozwalając zupełnego odpuszczenia grzechów, żadney niezatrzymując kary; albo większą karę na mnieyszą, to jest wieczną na doczesną przemieniając. Pierwszego sposobu, że zupełniejszy jest, i szczodrośliwości Bożej przyzwoitszy, przy Chrzcie zaraz używa; drugiego używa w odpuszczeniu grzechów po Chrzcie popełnionych, przywiedziony iście do tego złością ludzi, którzy nie
pa-

pamiętni na taką łaskawość nie-
przyśtoynie záżyli pierwszych iego
darow; z kąd pochodzi, że mając
odpuszczoną karę wieczną, musiá
ponosić doczesną iaką karę.

Ani zátym idzie, iakoby Chry-
stus zá nas dostatecznie dosyć nie-
uczynił. owszem ponieważ drogim
nieskończenie okupem zbawienia
naszego, naywyższego na nas pra-
wa nabył, bez wątpienia tą kondy-
cyą. tym prawem. tym przepisem,
które mu się zdało, odpuszczenia
nam pozwala.

Y zaište bylibyśmy przeciwko
Odkupicielowi niewdzię zni. i o-
belżywi, gdybyśmy powatpiwali o
nieskończoney iego zasłudze pod
tą pokrywką, że odpuszczając nam
grzech Adama, nieuwolnia nas ra-
zem od niedogod, które z niego po-
chodzą, i zostawia nas podległe-
mi śmierci, i tylu chorobom ciała,
i duszy, z tegoż grzechu wyrosłym.
Dosyć iest, że Chrystus raz wypła-
cił

cił ów okup, którym od wszelkiego złego, które ponosimy, bądź iem uwolnieni wždy kiedy: Do nas należy: z pokorą, i z dziękczynieniem brać którąkolwiek częśćkę, uważając iakimi stopniami prowadzi nas do zupełney wolności, to i jest, tym porządkiem, który z swej mądrości postanowił, to dla pożytku naszego, to dla iasniejszego okazania sprawiedliwości, i cztowieczeństwa swego.

Podobnież nie ma nam być przykro, że ten, który na Chrzcie taką łaskawość nam wyświadczył, trudniejszym się pokazuje, w ten czas, gdy takie tajemnicy umowy, i obietnice zwałciliśmy.

Sprawiedliwa rzecz jest, i nam pożyteczna, że BOG odpuszczając nam grzech, i razem karę wieczną, na którąśmy zasłużyli, wyciąga od nas doczesney iakiey kary, którąby nas w powinności zatrzymywał, żebyśmy prętko uwolnieni od więzow

zow sprawiedliwości Bożey. nieza-
żywali na złe łatwości odpuszcze-
nia, i nienabywali zuchwałego za-
ufania.

Zeby więc ten dług był wypła-
cony, obowiązani jesteśmy trudzące
niektóre czynności pokornym, i
pokutnym umysłem odprawiać; i
takowych czynności potrzeba przy-
wiodła dawny Kościół, do wkłada-
nia na pokutujących kar owych,
które się kanonicznemi zowią.

Gdy tedy przykre grzeszni-
kom, i pracowite sprawy nakazu-
je, i oni je pokornym umysłem po-
deymują, to się zowie dość uczy-
nienie. Gdy zaś dla wyborney po-
kutujących pobożności albo innych
dobrych uczynków, które swym
przepitnie, odpuszcza z powinney
im kary, to się nazywa Odpustem.

O odpustach nic innego nie p-
daie Synod Trydentski (y) tył o
że Kościół ma moc pozwoloną od
Chry-

(y) Conc: Sess: 25. Decr: de Indul

Chrystusa nadawania ich, i że ich używanie jest pożyteczne. Y przydaie, że trzeba go zachowywać, iednakże pomiarkowanie, żeby zbytęzną łaskiwością Kościelna karność nieosłabiała się. Zkąd pokazuje się, że miara nadawania Odpustow do karność i należy. Którzykolwiek z tego życia w łasce i miłości Chrystusa schodzą, niewyślaciwszy się iednak z tych kar, które im BOG sprawiedliwy zatrzymał, wypłacają się w innym życiu. Czym pobudzeni wszyscy Chrześcianie z dawna od pierwszych początkow za wiernych w pokoiu i uczestnictwie Kościoła zmarły h. modlitwy, iakmużny, i ofiary czynili, wierząc zapewne, że im to pomaga.

To nam o duszach w Czyścju zatrzymanych do wierzenia podaje Trydentcki Synod (z) nie stano-
wiał iakieby tam były kary, lub inne takoweż rzeczy, w których
szpe-

(z) *Seff. 25. Dec; de Purg.*

szperaniu wielką chce mieć ostro-
żność, i tych gani, *którzy rzeczy*
niepewne, albo podobieństwo fałszu
maiące wydają.

Ta to jest owa święta i niena-
ganna o dość-czynieniu Kościoła
Katolickiego nauka, dla której ie-
dnak wielką cierpi nienawiść. Po
iey wyłożeniu jeśli Kalwinistowie
zarzucają: że krzywdę wyrządzamy
dosyćuczynieniu Chrystusowemu,
bez wątpienia musieliby zapomnieć
co się powiedziało; to jest, że Zbá-
wiciel zupełnie i dostatecznie nas
okupił, i temu okupowi iako nie-
skończenie drogiemu nic niebraku-
je, ani dla tego kary owe zatrzy-
mane, iakoby mu co brakowało; ale
że sam Zbawiciel według постано-
wionego porządku, chce nas utrzy-
mywać w sprawiedliwej boiaźni, i
zbawiennej karności.

Jeśli by daley chcieli zarzucać,
iakobyśmy mniemali, że my ile z
nas możemy dosyćuczynić za iaką

czę-

cząstkę kary grzechowi powinney. Któż nie widzi, że wyroki naszej wiary przeciwne są temu mniemaniu? Z których iawnie się pokazuje, że wszelkie zbawienie nasze dziełem jest tylko miłosierdzia, i łaski, że niemniej jest Boskie, co my mocą Bożą czyniemy. iak to, co on sam z szczeręj swej woli ani zgola mniej od niego pochodzi, co iemu dalem, iak to co on nam.

Przydać należy, że to, co idąc za wszystką dawnością Kościoła dośćuczynieniem nazywamy, do tego tylko służy, że nieskończone Chrystusa dośćuczynienie nam przykłada, i przywłaszcza.

Taż odpowiedzią mają się uspokoić, którzy się urażają, gdy mówimy: tak przyjemna jest BOGU miłość braterska, i uczestnictwo Świętych, że często też przyjemnie dośćuczynienia, które za innych wzajemnie ośáruiemy.

Zda.

Zdają się oni nie rozumieć, iak Boskie jest wszystko, co jesteśmy, i iak koniecznie, cóżkolwiek wiernym, którzy są członkami Chrystusa, z swojej dobroci BOG daie, to wszystko do głowy, to jest: Chrystusa. odnosi się.

Zapewne, którzy czytali, i uważali owe miejsca pisma świętego, z których się pokazuje, że BOG daie natchnienia swoim, żeby się ćwiczyli w postach, w włóśienicy, w pokucie, w popiele, nie za swe tylko, ale i za wszystkiego ludu grzechy, niezdawałaby się im rzecz dziwna, i niezwyčajna, którą twierdziemy; to jest, że BOG poruszony nieskończoną swą dobrocią, i niepojętą miłością ku przyjacielom, te umartwienia, które dobrowolnie ponoszą, tak przyimuie, że mając wzgląd na nich, karę powiną ludowi, i jużinż nagotowaną, następującą, raczy ulagodzić.

Zkąd

Zkąd pokazuje się, że Oyciec
 najlepszy, i najłagodniejszy na
 syny swoje, gdy za innych dosyć
 czynią, innym łatwo ulżywa, w
 czym okazuje dostojność Chry-
 stusa najmilszego syna, i zaleca
 tajemnego ciała iego świętą ie-
 dność, iako też przedziwne owe
 wszystkich członków, pod taką gło-
 wą, uczestnictwo, i zebranie.

§ IX.

Sakramenta.

Porządek nauki wyciąga, żeby-
 śmy już mówili o Sakramentach,
 które nam zasługi Chrystusowe
 udzielają się, i przywłaszczają.
 Ponieważ zaś w tych, okrom *Eu-
 charystyi* nie zdają się być tak
 wielkie rozroźnienia umysłów, kró-
 tko zaraz odprawimy, co przeciw-
 ko innym Sakramentom naybar-
 dziey zarzucać się zwykło, zacho-
 wując na koniec najpoważniejszą

ze wszystkich sprawę *Eucharystyi*,
czyli Ciała i Krwi Pańskiej.

Nowego przymierza Sakramenta, nie poświęcone tylko znaki są, któreby oznaymiały łaskę, ani pieczęci, któreby za daną potwierdzaty, ale Ducha Świętego narzędzia, któremi ona przykłada się nam; i daie mocą słów, które się wymawiają, i tey czynności, która w nas powierzchownie dzieie się; byleby z nas przeszkody nie było, przez złe przysposobienie.

Gdy zaś BÓG taką dzielność przywzięcie powierzchownym znakom, które z swey istoty żadney zdolności nie mają do takowego działania, ani siły, iawnie ukazuje, że krom tego wszystkiego, cokolwiek w duszy naszej dobrym i sumiennym sercem czynić możemy, koniecznie dla naszego uspokojenia potrzebna iest, szczególna Ducha Świętego pomoc, i szczególne zasług Chrystusowych uczestnictwo,

które się nam przez Sakramenta okazuje. Przeto nie może się ta nauka odrzucać, chyba z pokrzywdzeniem zasług Chrystusowych, i w szlachetności Bożej, w naszym odrodzeniu pokazującej się.

Znakow, czyli poświęconych obrządkow, siedm zgola uznaiemy, od Chrystusa postanowionych, iako frzodki zwyczajne, któremi nowy człowiek w Chrystusie odrodzony, świętym i doskonałym staje się. Y że od BOGA są postanowione, pokazuje pismo święte, albo słowy wyraźnemi Chrystusa stanowiącego, albo łaską, którą toż pismo do nich przywiązane naucza, a bez wkłazania Bożego stać się nie może.

Chrzest.

POnieważ dzieci niemowlęta nie mogą zastąpić niedostatku Chrztu, ani wiarą, nadzieją, miłością, ani pragnieniem przyjęcia Sakramentu, wierzymy, że niestaia się uczestnikami odkupienia łaski, i w Adamie
umie-

umierające żadney części nie mają z Chrystusem, chyba żeby w samey rzeczy były ochrzczone.

Y tu rzecz uwagi godna iest: iż Luterani równie z Katolickim Kościołem wierzą konieczną potrzebę chrztu w niemowlętach. Równie zaś dziwno, że czego przed Kalwinem żaden człowiek nieprzeczył, to on śmiał w wątpliwość podać: tak ta rzecz w polona była mocno w umysły wszystkich wiernych.

Nie obawiają się jednak, ci, którzy się *Reformowanemi* nazywają, dopuszczając, żeby dzieci ich równie iak Pogan bez żadnego znaku Chrześciańskiej Religii, bez łaski chrztu dobrowolnie umierały, gdy śmierć przypada przed dniem schadzce ich wyznaczonym.

Bierzmowanie.

Ponieważ kładzenie rąk Apostolskich (a) dla utwierdzenia wiernych

(a) *Act: 8. 15. 17.*

18 46

1

8

46

18 65
13/6

nych umysłów przeciwko przesładowaniom zwyczajne, ten przedni skutek ma, aby Duch Święty wewnątrz itipii, i swe właś dary; pod tym pozorem nie powinni byli odrzucać iego przeciwnicy, że już Duch Święty niestępuje na nas widocznie. Dla tego wszystkie Kościoły Chrześcijańskie od czasów Apostolskich wiernie zachowują tę świętość: przydając poświęcone Chryzmo, którymby się skutek tego Sakramentu, to jest, wewnętrzne Ducha Świętego namaszczenie wyraźniej okazywało.

Pokuta i Spowiedź Sakramentalna.

Wierzemy, że podobają się Chryśtuśowi, aby ci, którzy przez Chrześc poddali się Kościołowi, a potem Ewangeliczne Prawa zgwałcili, tegoż Kościoła sądowi pokutnemu byli podlegli, na którym on władzy sobie danej zażywa odpuszczając, i zatrzymując grzechy.

(b)

Ze

(b) *Matt: 18. 18. Joani: 20. 23.*

Ze zaś sługom Kościelnym dany jest przez Chrystusa, mandat odpuszczania grzechow, słowa iego tak są powszechné, że nie mogą się ściemniać do grzechow tylko publicznych chyba zuchwale. Ponieważ ciż słudzy w dawaniu rozgrzeżenia imieniem Chrystusa, wyrażnych słow mandatu zażywają, od samego Chrystusa, na którego oni mieyscu postanowieni są sędziami; sąd się odprawia. Ten najwyższy Kapłan wewnątrz rozgrzesza, gdy Kapłan służbę powierzchowną czyni.

Ten sąd, ponieważ jest potrzebnym rozwiązaniem, wędzidłem, roztropnego napominania zrodłem najobfitożem, dla szczerze żałujących za swe grzechy, najskuteczniejszą pomocą, gdy nie w powszechności tylko, (jak zwykło się dzieć u Kalwinistów, dając się rozgrzeszenie) ale w samey rzeczy powagą Chrystusową, roztrząsawszy w szczer-

gui-

głębokości sprawę, i zupełnie wyrozumiałwszy, Kapłan Namieślnik Chrytułow rozgrzeiża. Niemożemy wierzyć, żeby uważając tyle pożytków przeciwnicy, nie mieli ich utraty żałować, i tey się wtydzieć Reformy, przez którą tak zbawienney i Święty zwyczaj iest zniesiony.

Ostatnie Pomazanie.

POnieważ ostatniemu Pomazaniu według Świętego Jakuba, (c) wyróżnia obietnicę grzechów odpuszczenia, i folgi w chorobach ciała Duch Święty przydał, nic nie braknie temu Świętemu obrządkowi do istoty prawdziwego Sakramentu. To tylko uważać trzeba według nauki Synodu Trydentskiego, (d) że bardziey duszy, niż ciału chorego pomaga, i że Prawa Ewangelicznego ta iest własność, iż zawżde przekłada naybardziey dobra do duszy

na-

(c) *Jac: 5. 14* (d) *Seff: 14 c. 2*
de Sac: Ex: unct:

należące, tych zgola z tego Świętego namalzczenia oczekiwać należy, byleśmy tylko dobrze przyśposobie-
ni byli.

Co zaś do ulżenia w chorobie, to tak tylko się pozwala, ile do zbawienia wiecznego pomocne jest; i stule się według tajemnych Boskiej Opatrzności przyczyn, i według różnego w wiernych przygotowania i wiary sposobu.

Małżeństwo.

KTo uważy, dany od Chrystusa nowy kształt Małżeństwu, że to święte towarzystwo do dwóch tak zcieśnił, że żadnym sposobem nie może bydź rozwiązane, (e) i obaczy, iż ten nierozłączny węzeł jest znakiem wiecznego Chrystusa z Kościołem złączenia: nie trudno wyrozumie, że wiernych Małżeństwo Ducha Świętego łąką stwierdza się, i wychwalać będzie łąkawego BOGA, który początek rodu naszego tak raczył uczcić.

Ka;

(e) *Matt: 19 5 Eph: 5.*

TAK wielka i tak obecna moc Ducha Świętego, i łaski Bożej (f) wylanie idzie za owym rąk kładzeniem, którym poświęcają się Kapłani, iż słusznie ten obrządek powinien się liczyć między Sakramenta. Przeciwnicy nawet nie całę wyrzucają z liczby tey poświęcanie swych Ministrów, ale tylko z owych Sakramentów, które całemu Kościołowi są spólne.

§. X.

Nauka Kościelna o prawdziwey Ciała i Krwi Chrystusowey w Eucharystyi obecności; i iako Kościół rozumie te słowa: To iest Ciało-meie.

PRzyśliśmy już do rozprawy o Eucharystyi, w ktorey naszą naukę trzeba obżerniey przełożyć, zatrzymując się iednak w przepisaných granicach.

Ze Ciało Chrystusowe i Krew prawdziwie w tym Sakramencie ob-

[f] 1 Tim: 4 2 Tim: 1

becne jest, temi słowy, któremi postanowiony jest, mocno dowodzi się: które to słowa tak bierzemy, iak brzmią. Ani nas pytać należy, czemu się trzymamy literalnego, i właściwego znaczenia, iako podroźnego niep, taia się, czemu prosta, bitą drogą idzie.

Do tych należy, którzy uciekaia do tropow i figur, i zdrożnemi ścieżkami idą, dać przyczynę, czemu to czynią. My, którzy nie w tych Chrytufowych słowach nie widzimy, dla czego by brać ie trzeba w inakizym znaczeniu, przeto słusznie i sprawiedliwie trzymamy się pierwiastkowego, i wyrazistego. A ielzcze mocniy przypoieni ielcimy do tego zdania, gdy uważamy radę Chrytufową w tym Sakramencie. Co iak nayiaśniey bydź może, chcę przełożyć, na tych wsparty fundamentach, których muiemam, odrzucić niezdoiaią Przeciwnicy.

Mówię więc; temi słowy Zbawiciela. (g) *Bierzcie, i iedźcie to jest ciało moje, które się za was da-
wa.* To się pokazuje, że iako dawni żydzi, nie duchem tylko krwawych za się Ofiar byli uczestnikami, ale w rzeczy samey ich mięśiwa pożywali, co było znakiem, że mieli uczestnictwo tychże ofiar; tak Chrystus, gdy siebie samego ofiarą uczynił, teyże ofiary ciała, abyśmy w rzeczy samey pożywali, chciał: by każdemu z nas prawdziwe uczestnictwo Nayswiętższego Ciała, było wieczystym zaświadczeniem, że ta ofiara, i za nas uczyniona iest, i za nas przyjęta.

Uczynionej za grzechy ofiary zakazał BOG pożywać żydom, (h) aby przez to nauczył, że prawdziwe oczyszczenie od grzechow, nie dzieie się ani przez prawo, ani przez krew bydlęcą; i pod tym zakazaniem

20-

[g] *Matt: 26 Luc: 22* [h] *Levit:*

zostawał lud w izytek, aby niemnie-
nał, że tą rzeczą był uczestnikie n
odpuszczenia grzechow. Przeciwnie
potrzeba była, aby wierni Ciała
Chrystusowego, iako prawdziwey
ofiary, na zgładzenie grzechow o-
fiarowaney rzetelnie pożywali, a tak
pożywając, wyrozumieli, że w No-
wym Zakonie wypełnione iest grze-
chow odpuszczenie.

Bog także zakazał Ludowi ży-
dowskiemu krwi pożywać, którego
zakazu ta była przednia przyczyna,
że nam krew dana iest, abyśmy na
Oltarzu w niej oczyszczali się za du-
sze nasze. Przeciwnie Zbawiciel
dla tego daie nam krew swoją do
napoju, że iest wylana na odpuszcze-
nie grzechow. (i)

Tak więc prawdziwie i rze-
telnie przy Świętym Stole Ciała
Chrystusowe i Krew bierzemy, iak
prawdziwie w Nowym Przymierzu
daie się łaska, odpuszczają się grze-
chy

(i) Matt: 26 28

chy, i Ofiary Chryśtułowey ucze-
stnikami iesteśmy.

Ze iednak chciał, abyśmy się
i w wierze naszej ćwiczyli, i ra-
zem nie mieli wstępu, odżyw-
nia Ciała i Krwi Jego, gdyb. nam
w własney swey postaci dawane by-
ło, Buzźnie pod cudzą postacią uta-
ione nam się daie. Temi przyczy-
nami ieśli Chryśtus do tego ieśt
przywiedziony, że nam naszej ofia-
ry Ciało, innym niż żydom społó-
bem, dał do iedzenia, nie dla tego
powinien był uiąć cożkolwiek z
prawdy abo z istoty.

Jawno więc, że Chryśtus aby
wypełnił stare figury, i nas praw-
dziwemi dzierzawcami oddaney za
grzech nasz ofiary uczynił, w rzeczy
samey Ciało nam swoje i Krew
swoię dać chciał: Co tak iawno ieśt,
że nawet Przeciwnicy zdaią się
chcieć, iakoby z nami toż rozumie-
li, gdy nie przestaią nam przypo-
minać, że nie przeczą, iż w Eucha-
ry-

rysty prawdziwe jest Ciało i Krew Chrystusa, albo obojga prawdziwe uczelinitwo. To zaś, jak rozumiemy, potem rozważemy; mniemamy bowiem, że po wyłożeniu Kościelney nauki, wyłożyć też należy ich zdania. Tym czasem jeśli słow Chrytusowych: *To jest Ciało moje*, taka szczerść, czyli prostść ich nawet przynagliła do tego, aby wyznali, iż Zbawiciel nasz, gdy te słowa wymowił, miał w myśli, dać nam prawdziwie, i rzeczą samą ciało swoje, zaiste nie powinni się dziwować, że wyrozumiałwszy tę Chrystusa radę, do prawdy samey, nie zaś do figur, albo tropów ią stosujemy.

Gdy bowiem Chrystus inędy pilnie przekładał, czego nauczał w przypowieściach, i figurach, tu nie przydał do tłumaczenia myśli, iawnie jest, że w własnym znaczeniu słowa zostawił. Nie tajno mi, co twierdzą przeciwnicy. Rzecz
fa-

sama dożyć mowi. Co Chrystus po-
daie; mowią, chleb tylko, i wino
iest. Ale niższeie ta ich czczą
mowa, gdy uważamy tego nowia-
cego, ktorego powaga zmyśli prze-
wyższa, ktorego moc nad wszelkim
panuie stworzeniem, Zaiste Syno-
wi Bożemu tak było łatwo uczynić,
żeby Ciało Iego stało w Eucharystyi,
gdy te słowa wymowił: *To iest
Ciało moje*, iak uczynić, żeby nie-
wiašta została wolna od choroby,
temi słowy. Luc: 13 *Niewiasto wol-
nąś uczyniona iest od niemocy two-
iej*. Abo przywrócić życie młodzie-
niašzkowi, gdy Joan: 4 Odpowiada
Oycu, *Syn twoy żyje*; abo naosiatek
sprawić, żeby paraliżem zarażone-
mu były prawdziwie odpuszczone
grzechy temi słowy wymowionemi
Matt: 9. *Odpuszczaić się grzechy
twoie*.

Ponieważ więc nie mamy się
zatrudniać, iakim sposobem, co mo-
wi, uczyni, dla tego na iego sło-
wach

wach tylko przestaiem. Bo który cokolwiek chce, wnet czyni, ten zaiste słowy, co mówi, sprawuje; i łatwiej zgoda było słowem Bożym natury prawa przelamać, aby się prawdziły słowa Jego, niżeli żebyśmy się nieli uciekać do nienależytego tłumaczenia, którym obalają się wszystkie, nowe ludzkie ustawy.

Te zaś ustawy uczą, że ta jest własność znakow, iż które przyrodzenie nie iako rzecz samą wyrażają, i stawiają przed oczy, te te, że rzeczy imię mają, gdyż przez się, i koniecznie stawiają w myśli ieyże postać. Toż i znakom obojętnym, od postanowienia ludzkiego zawisłym przynależy, lubo w pewnych przepisach, gdy już wużywanie poszły, i samym zwyczajem wpoione są w myśli ludzkie.

Który zaś znak z siebie nie cale do rzeczy się nie ściąga iako kawałek chleba, do znaczenia ciała

E

czło-

człowieczego przybrany, i tak wśrzed przytoczony, żeby zaraz, nie przydając żadnego tłumaczenia, bez żadney zmowy uczynionej, rzecz samę znaczył, co uczynił na wieczerzy Chrystus; takowa osobliwość nie tylko w piśmie, ale i w mowie ludzkiej przykładu niema.

Przeto też Kalwinistowie nie tak się bawia nad tym rozumieniu tropicznym, które przypięli słowom Chrystusowym, żeby nie mieli uznać, iż myśl jego była, dać nam prawdziwie i prawnie Ciało swoje i Krew.

§. XI.

Wykład tych słów: To czyńcie na moją pamiątkę.

WYtoczywszy Kościoła naukę o tych słowach: *To jest ciało moje*, nie trzeba opuścić co tenże Kościół sędzi o następujących, które Chrystus przydał. (k) *To czyńcie na pamiątkę moją.* A nayprzód wzięć

(k) *Luc: 22 19 i Cor: 11 24*

nić nie trzeba, że Chrystus tego chce, ażebyśmy, śmierć, którą dla nas podiód, w tey tajemnicy rozpamiętywali, iako naucza Apostoł, i z tych słow wnosi, iż zażywając tey świętości śmierć Pańską mamy opowiadać. (1) Nie trzeba zas mieć, iakoby pamiątka śmierci Pańskiej, miała wyłączać prawdziwą obecność ciała iego. Owiżem kto wyrozumie, cośmy już powiedzieli, ten iawnie pozna, że pamiątka owa wspiera się na rzetelney obecności. Iako bowiem żydowie, gdy pożywiali spokojnych ofiar, pamiętali, iż za nich czynione były; tak my, gdy Chrystusa, to jest naszej ofiary, ciało bierzemy, powinniśmy pamiętać, że on dla nas umarł. Toż więc i samo ciało, gdy go wierni pożywają, w umysłach naszych wzbudza nie tylko ofiarowania pamiątkę, ale też utwierdza prawdę. Przeto nakazana od Chrystusa pamiątka nieodda-

E₂ la

(1) 1 Cor: 11 26

ła obecności ciała Jego. Owszem przeciwnie słodkie owe wspomnienie Pana za nas umarłego, tym żywiej się pomnaża, że przy Świętym Stole tej ofiary, ciało, rzeczą samą jest do pożywania, gdyż się stać nie może, abyśmy zapomnieli, że On Ciało swoje za nas ofiarował, gdy teyże ofiary czyni nas uczestnikami codziennie.

J także ludzie Chrześcijańscy, pod tą pokrywką, że niby chcą mieć Pańskę pamiętkę, na wieczny wieczny święcić, tak pobożnemu wspomnieniu, to, co ma w sobie najskuteczniejszego, i najslodszego odcinować będą? Nigdyż już nie rozważą, i niepomyślą, iako Chrystus nie to rozkazał, abyśmy pamiętali tylko onim, ale żebyśmy pożywiając Ciało Jego, i Krew piliąc, pamiętali? porządek sam, i słów własność nie to tylko znaczy, co zdają się mniemać Kalwinistowie, iż chleb Eucharystyczny, i wino ma być dla nas

ciała i krwi jego pamiętnikiem iakimś, i upominkiem; ale przestrzega, żebysiny czyniąc, co rozkazuje, to iest, pozyswając Ciała i Krwi Jego, o nim pamiętali. Bo coż innego skuteczniejszego mógł wynaleść, czymby zalecił pamiętkę na siebie, i tę w umyśle nasze iak naygłębiey wpoić? Jeśli w dzieciach wzbudza się śledkie wspomnienie Oyca, i Oycowskiey miłości, gdy staną przy grobie, w którym ciało jego leży, iakież w nas pamiętka, iak gorąca miłość nie ma się wzniecać, gdy pod przymiotami Sakramentalnemi, n'by w iakimś miłycznym, że tak rzekę, grobie, mamy prawdziwe Ciało Zbawiciela Naszego, a Ciało żywe, i ożywiające, i drogą Krew, z miłości dla nas pzelaną, i też miłością ieszcze gorącą, i ducha łaski pełną? Jeżeli na tym nie przestaną przeciwnicy, utrzymując, że Chrystus rozkazuje, abyśmy pamiętkę śmierci Jego czynili, nie
dał

dał nam swej prawdziwie istoty;
trzeba ich prosić, aby się sami z so-
bą p. godzili.

Ze Chrystus w Eucharystyi,
czyni nas prawdziwie uczestnika-
mi prawdziwej swej istoty oni sa-
mi nieprzeczą; i śli więc szczerze
mowią, jeśli nauka ich nie jest
szyderstwem, mu za z nami twier-
dzić, że pamiętka nieodmiata wszel-
kiej obecności, ale chyba tę tylko,
ktoraby pod zmysły podpadała. Toż
i my mówimy, bo wyznajemy, że
obecność Chrystusowa chociaż jest
prawdziwa i rzetelna w Eucharystyi,
niepodpada jednak zmysłom.

Jeśli dalej spytaią się, czemu
ná tym nieprześcawiamy, że Chry-
stus w Eucharystyi przytomny jest
przez wiarę, chociaż nie jest przy-
tomny zmysłom, iako sami wyzna-
jemy? Ná to nie trudno odpowie-
dzieć rozwiązawszy słów obojętność.
Albowiem te dwa wyrazy: Chry-
stus nam jest przez wiarę obecny.

i, że obecny jest, przez wiarę poznawamy. Nie iedno znaczą. Pierwszy ów wyraz namienia, że w samej rzeczy nie jest obecny Chrystus, ale moralną tylko, iak mówią, obecnością: drugi zaś znaczy, że iak pewna, i prawdziwa wiara jest, tak pewna i prawdziwa obecność. Ta więc obecność prawdziwa i rzeczywista raz poznana przez wiarę od srawiedliwego, który przez *wiarę żyje* (m) sprawuje dostatecznie, wewnętrzne poruszenia, o których się mówiło.

§. XII.

Wykład Kalwińskiej nauki o prawdziwej obecności

ZEbyśmy razem wszystkie wątpliwości, których Kalwinistowie zwykli zażywać, uprzatneli, i żeby pokazało się, iak oni zbliżyli się do nas, lubo, postanowilem samą naukę Kościoła wyłożyć, poży-

(m) *Habac: 2. 4.*

żyteczno iednak będzie przywieść tu ich zdania. Dwie części ma ich nauka. Jedna nic, tylko ciała i krwi figurę; druga nic, tylko rzecz samą, to iest, ciało i krew z ich istotą przekłada. Rozważmy te o-biedwie części porządkiem.

Naprzód mówią; co za potrze-ba, ábo pożytek tak wielkiego cu-du, iaki iest prawdziwa obecność, którą przypuszczamy. Dosyć iest do naszego zbawienia, że Chrystus dla nas umarł. Ważności tey ofia-ry staiemy się uczestnikami dostatecznie przez wiarę, i o tym ucze-stnictwie dosyć upewnieni iesteśmy przez słowo BOZE. A ieżeli to sło-wo ma być potwierdzone zwierz-chnemi, i widocznemi znakami i niby powleczone, áby bardziey tkwiało w pamięci, dosyćby były do tego same szczerze znaki, iaka iest woda przy chrzcie; ná cóż z Nieba ściągać ciało i krew Chry-stusa.

Nic

Nic łatwiejszego zdaie się.
nad to wyłożenie wieczerzy Pań-
skiej: áto!i samym naszym przeci-
wnikom nie zdało się dostateczne.
Wiedza, iak takowemi wymysłami
uwiedzeni Sorynianie, odrzucili
wielki cud Wcielenia Pańskiego.
Mówili ci kacerscy ludzie; mógł
n-s BOG bez tylu zábiegow zba-
wić, darując nam grzechy nasze, i
człowieka iakiego napętniając Du-
chem Świętym, któryby nas, i
słowy, i przykładami nauczył, co
mamy trzymać, i iak życie prowa-
dzić, chociażby ten człowiek nie
był Bogiem. Lecz uznali znaki
Kalwinistowie takowych dowodow
słabość, która w tym się pokazuje,
że naprzód nie należy do nas, od-
rzucić, ábo przyimować tajemnice,
ile do zbawienia naszego zdaia się
bydź użyteczne, ábo nieużyteczne.
Samemu BOGU wiadome są ukryte
Tajemnic przyczyny. Nasza rzecz
iést, starać się wízelkiemi siłami,
áby

aby nam były pożyteczne; i zbawienne. Co zaś wypełniemy, jeśli takie wierzymy, i jakie są podane, a dobrodzieystwa Boskie bierzemy tym umysłem, którym się udzielają. Opuściwszy potym owe czczone pytanie, którym się długo zatrudniały szkoły Kalwińskie, czy innym sposobem, a nie Wcieleniem Syna swego, mógł nas BOG zachować od śmierci; to dosyć jest, że z pisma świętego wzięliśmy, iż Syn Boży to uczynił, aby nam swą miłość, temi rzeczami, wykonanemi okazał, które pojęcie nasze, i wszelkie natężenie myśli ludzkich przewyższa. Ta iście miłość przywiodła, żeby stał się człowiekiem, i z nami tak ściśle się złączył: tą miłością przywiedziony, aby iak prawdziwie ciało ludzkie przyjął, tak prawdziwie za nas ofiarował. Wszystkie te rady są z sobą spójne. Wszędzie wyda się owa miłość wylana tchnąca wszystkim prze-

przedziwnie. i wszystko doskona-
laca Dla czego jeżeli Chrystusowi
podość się będzie. też samę łaska-
wość okazać każdemu wińczegul-
ności. i całego siebie każdemu dać
uczestnictwo. którą łaskawość po-
wszechnie wszystkim wyświadczył.
bez wątpienia mieć będzie spłoby.
któremby miłość wypełnił. tak
prawdziwym siebie uczestnictwem.
jak prawda to jest wszystko cokol-
wiek od początku Wcielenia swego
dla zbawienia naszego uczynił. Nie
dziwno więc. że miłością zwycię-
żony każdemu z nas istotę ciała
swego i krwi swojej dał. Tym on
chciał okazać. i głębiej w dusze
nasze wpoić. że samo chcący. dla
nas tak się uniżył. i tak uniżony
siebie ofiarował. Poprzedzające do-
brodziejstwa następujących utwier-
dzą wiarę. Samo rzeczy ułoże-
nie. sam Tajemnic porządek wycią-
ga od nas. abyśmy nieomylną wia-
rą wszystko przyjmowali. ani też
po-

pozwała wątpić wyraźna Jego mowa.

Jakoż przewidzieli Ewangeliccy Nowiciele, że przyzwyczajeni Chrześcianie do prawdziwego uczestnictwa dobrodzieystw Bożych, i do miłości tak szczodrobliwej, nigdy nieprzestaną na tym, gdyby im mówiono, że w Eucharystyi są tylko gołe figury, i częste znaki ciała ubóstwionego, i krwi: przeto nie chcą się z tym wydawać, i dla tego bydź obwinionemi, iakoby trzymali, że nie dzieie się prawdziwe uczestnictwo iſtoty samey Chrystusa. Owszem tak, iak i my, mówią; że Chryſtus na świętey wieczerzy właſney iſtoty nas czyni uczestnikami (n) *on nas żywi, i ożywia ciała swego i krwi iſtotą; a że mniemają, iżby nie doſyć było, gdyby znakiem iakim zaświadczył, że do nas należy ofiara, którą ofiarował, i dzielność iey, wyraźnie*

twier-
(n) *Cat: Dim: 53. Conf: fidei Art: 36.*

twierdza w swym Katechizmie, że ciałem Zbawiciela na wieczerzy danym, o tym uczestnictwie upewniamy się. Lecz te słowa iak są jasne całe, tak potym pilniey ie rozważemy.

Mamy tym czasem w Eucharystyi, według samychże Kalwinistów przyzwolenia, ciało i krew Chrystusową rzeczą samą obecne. Bo co według swej własney istoty udziela się, to koniecznie obecne być musi. Nie tajno mi, że według nich uczestnictwo to, dzieie się duchem, i przez wiarę; ale i tak muszą przyznać, że się prawdziwie dzieie. Gdy zaś to być nie może, aby ciało, które duchem się tylko i przez wiarę daie, oraz dawało się rzetelnie według własney istoty, przeto żeby te obiedwie części tak przeciwney nauki mogli utrzymywać. wymyślili dwoiakię iakieś zdanie.

Pier-

Pierwsze jest, że Chrystus da się nam w Eucharystyi pewnym jakimś sposobem, który się niedzieje ani pod czas Chrztu, ani pod czas opowiadania Ewangelii, ale jest zgola własny tej tajemnicy. Co z tego zdania wypływa, obaczemy, wprzód jednak przypatrzmy się, iak ná to zezwalają Kalwinistowie.

Żadnego tu Autora prywatnego nie przywiodę; ale same słowa Katechizmu w tym miejscu gdzie wykłada, co należy do wieczerzy. Tam (o) wyraźnemi słowy mówi, nie tylko prawdziwie daie się nam Chrystus na wieczerzy. *i to do własney swej istoty; ale chociaż nam prawdziwie i przez chrzest, i przez Ewangeliją daie się, iednakże tam po części tylko á nie zupełnie daie się. Więc ná wieczerzy zupełnie, á nie po części daie się.*

Po części rzecz, czy zupełnie bierze się, wiele bardzo ná tym
na-

(o) Cat. Dim: 52.

należy. Dla czego jeżeli gdzie indziej Chrystus zawżę po części tylko, na wieczerzy zupełnie bierze się; idzie ztym według samychże przeciwników nauki, że trzeba wynaleść takowy sposób uczestnictwa na wieczerzy, któryby był własny temu Sakramentowi, a nie innemu. Lecz razem i to następuje, że uczestnictwo takowe nie zawisło od samey wiary, ponieważ wiara we wszystkie zgola człowieka Chrześcijańskiego czynności wpływa; znajduje się też równie i w opowiadaniu, i we Chrzcie, i na wieczerzy. A tu rzecz uwagi godna, że lubo Kalwinistowie Chrześc, i Ewangelii opowiadanie porównali z wieczerzą Pańską, dla tego, że temi sprawami udziela się nam prawdziwie Chrystus, iednak nie śmieli mówić w Katechizmie, że tenże Chrystus, co do własney istoty, daje się we chrzcie, i w opowiadaniu.

niu, co iednak niewątpliwie powie-
dzieli o Wieczery.

Wyrozumieili więc, że gdyby
niebył szczególny iaki sposób inny
uczestnictwa Chrystusowego w Wie-
czery, temu Sakramentowi wła-
ściwy, nie mogłaby się zachować
całość tey tajemnicy! Ani do te-
go wystarcza wiara, wszystkim
człowieka Chrześciańskiego czyn-
nościom społeczna. Ponieważ zaś
szczegulny ów sposób uczestnictwa
Chrystusowego w świętey Wiecze-
rzy, tak prawdziwy i rzetelny być
powinien, żeby według samychże
Przeciwników wyznania, była da-
wana włatna istota Ciała i Krwi
Chrystusowej. Za tym z ich náu-
ki to się iawnie wnosi, że w tym
Sakramencie jest iakiś prawdziwy
sposób przyjmowania rzeczą samą
Ciała i Krwi Chrystusowej, który
sposób nie dzieje się przez wiarę.
Ta też jest nauka Katolicka. Y to
pierwsze zdanie od samych Kal-
winistów przyznane. Dru-

Drugie bierze się z tegoż Katechizmu (p) gdzie są te słowa: *Ciało Pana JEZUSA, ile raz ofiarowane jest na ofiarę, aby nam BOGA przednalo, teraz nam daie się, żeby nas upewniło, iż iesteśmy uczestnikami owego przednania.*

Jeżeli te słowa co znaczą: jeżeli nie są czcym brzmieniem, i próżnym lzyderstwem, to bez wątpienia znaczą, iż nie goły znak, ale własne Ciało daie nam Chrystus, którymby upewnił o ofiarowauey przez się ofierze, i że tam stałimy się uczestnikami poiednania narodu ludzkiego z Bogiem. A jeżeli przyjęcie Ciała Pańskiego potwierdza, że stałimy się uczestnikami pożytku śmierci iego, powinno się koniecznie różnić uczestnictwo pożytku, od uczestnictwa ciała, gdyż iedno drugiego jest zadatkiem czyli załtawą. A jeżeli przeciwnicy muszą uznawać różnicę między uczestni-

F

stni-

stnictwem Ciała Pańskiego, i uczestnictwem pożytku, przez śmierć Jego przyniesionego pod czas wieczerzy; ślusznie mówić mogę, że powinni odłączać uczestnictwo Ciała Bożego od innego wszelkiego uczestnictwa: które się dzieie przez wiarę. To bowiem posłednie uczestnictwo nigdy im nie wyrazi dwóch różnych czynności, któremiby i Ciała Pańskiego, i śmierci Pańskiey pożytku, byli uczestnikami; gdyż niemożna rozeznąć, czymby się różniły te dwa wyrazy: *Ciała Chrystusowego bydź uczestnikiem przez wiarę, i pożytku śmierci Chrystusowej bydź uczestnikiem przez wiarę.* Powinni więc uznać, że krom tego uczestnictwa, przez które duchownie z ciałem, i oraz z duchem Chrystusowym, mając śmierci jego pożytek, łączemy się; inne koniecznie, a to rzetelne, i prawdziwe bydź musi uczestnictwo tegoż Ciała, którym niby pewnym zadatkiem ubespieczamy się opierwszym owym uczę-

czestnictwie, byleśmy tylko przez złość iaką temu dobrodzieystwu nie-przeszkadzali. To się koniecznie zamyka w ich zdaniach, na które się zgadzają; i tego żadną miarą wyłożyć prawdziwie niepotrafią, chyba żeby uciekli się do nauki Kościoła.

A tu ktoż się nie wzruszy? kto się nie zadziwi, nad tajemną ową dzielnością prawdy? Cokolwiek z owych zdań pozwolonych wypływa, to wszystko iasnie się wyrozumiewa według nauki Kościoła Katolickiego; Katolicy chociaż sale nieuczeni bez trudności poymiają; że w Eucharystyi takie jest uczestnictwo z Chrystusem, iakie się znaleźć niemoże ani we Chrzcie, ani w opowiadaniu Ewangelii. Oniż rozumieją łatwo, że Ciało Chrystusowe daie się nam zamiast Świętego upominku, żebyśmy wiedzieli, iż jesteśmy uczestnikami iego ofiary, i Krzyża. Dwoiaki ow sposob

łączenia się naszego z Chrystusem, iawnie rozeznawają; pierwszy, którym prawdziwe Ciało Jego usty; drugi, którym ducha myślą bierzemy. Z których pierwszy jest, iako zakładek drugiego. Czego ponieważ przeciwnicy nie mogą zapierać, ani też dostatecznie wytłomaczyć, trzeba przyznać, iż błędząc sami się z sobą muszą niezga-
dzać.

Zaiste często byłem zadziwiony, czemu by oni płascieyszą drogą idąc, swej nauki niewyłożyli. Cemu opuściwszy tak wiele zakrętów, niepowiedzieli, że Chrystus wylanie Krwi swojej za nas, tak chciał wyrazić przez dwa, ciała i krwi różne znaki, i tym znakom chciał nadać imię samych rzeczy, aby też Święte znaki były niby zadatkiem upewniającym nas, o uczestnictwie łaski przez śmierć Jego wziętej, i że ważnością Ciała i Krwi Jego Najswiętszey duchownie jesteśmy po-

posileni. A gdy po tylu usliowaniach i dowodach, że znaki biorą imię rzeczy samey, a tak znak ciała mógł się nazywać ciałem, tu zatrzymać się mogli byli i daley, niepostępować, iako sam tey nauki porządek wyciągał. Bo żeby te znaki swą skuteczność miały, dosyć było powiedzieć; że do nich przywiązana jest odkupienia łaska, albo potwierdzona. Nie było przyczyny, dla ktoreyby tak troskliwie mieli nauczać, że wierni wszczegulności samo Chrystusa Ciało biorą, aby byli pewnemi, że są uczestnikami łaski Krzyża. Ponieważ w Chrześney wodzie mając znak krwi, którą wszyscy oczyszczamy się, nie więcej niepotrzebowali; ani przyszło do głowy, żebyśmy tam brali Krwi Pańskiej istotę, przez co by wyrażała się iey ważność na nas spływająca. Bez wątpienia gdyby byli w sprawie Eucharystyi tą drogą poszli, tacieysza byłaby ich nauka.

ka. Ale tym, którzy nowości wymyślają, nie wszystko, co chcą, wolno mówić. Na przeszkodzie są niektóre mocne, i głęboko wpoione zdania, któremi ścisnieni muszą swe wynalazki kręcić, naginać, i plątać. Radziby byli Aryanie BÓG, i Synowi Iednorodzonemu imię Zbawiciela odjąć. Nie dobrowolnie Nestoryani przypuszczali w Chrystusie, owę, niewiem jakąś, osoby iedność, która się w ich pismach wydaie.

Pelagianie iak śmiało odrzucili grzech pierworodny, tak chętnie mowiliby byli, że niepotrzeba chrzcić dzieci dla odpuszczenia grzechow. Tą drogą wolnemiby byli od owych mocnych i niezwycięzonych dowodow, któremi Katołicy z potrzeby chrztu dzieciom, grzech pierworodny ukazywali. Ale, iakem dopiero powiedział, nie śmieię wszystkiego obalać, którzy znaleźzy już rzeczy ustanowione, swo-

swoie, a nowe wprowadzać usiłują. Szczerze niech wyznawają Kalwinistów, co w rzeczy jest: zamysłali oni, i chętnie nauczaliby, że w Eucharystyi nie maż Ciała Chrystusowego, ale tylko iego figura, i w samey rzeczy ducha tylko iego uczestnictwo bierze się. Owe zaś wspaniałe słowa, to jest, *własney iego istoty uczestnictwo*, i inne podobne które prawdziwą obecność znaczą, i które nic im niepomagają, lecz przeszkadzają tylko, opuszcziliby. Dośćby byli uczynili według swych zamysłów, gdyby byli wyznali, że na wieczerzy żadnego innego uczestnictwa nie maż z Chrystusem, tylko takie, jakie się znajduje w opowiadaniu, i we Chrześciani zaiste niemowiliby, co już powiedzieli, że na wieczerzy bierze się Chrystus zupełnie gdzieindziej po części tylko. Ale chociaż myśl ich do tego pędziła, przeszkadzała słow własność. *To jest Ciało moje.*

Ta jest Krew moja. które tak są wyraźne, że ich Chrystus ani innego czasu, ani o innej iakiej rzeczy nigdy niepowiedział, tylko o tey; ktożby się ważył przypisywać wszystkim człowieka Chrześciańskiego sprawom, co wyraźna jego mowa przydaie pewnemu iakiemu Sakramentowi? Ktemu wszelki porządek rad Boskich, Tajemnic, nauki ciągłość nieprzerwana, przedsięwzięcia Chrystusa na wieczerzy, i samych słow jego, których zażył, wyrazistość, i iaką one z swego postanowienia w myśli wiernych powstać wyrażają; wszystko to nie co innego, tylko rzeczy i prawdę pokazanie. Dla tego przymuszani byli przeciwnicy wymyślać takie słowa; którychby przynajmniej brzmienie, przyćmioną iakąs tey rzeczy i prawdy postać wyrażało. Ktorzy zgoda trzymają się wiary, iako Katoolicy; abo iako niewierni zgoda idący za światłem rozumu ludzkie-

go

go, ci mogą ciągłość iaką i iednostajny porządek mieć w swej nauce. Ale ktorzy iakąś mieszaninę z oboygą chcą ulepić, muszą nie do rzeczy wiele mówić, i wtakowe zachodzić mniemania, ktore nic nie mając zdanego, ani spo'onego, samą wzajemną między sobą przeciwnością iawnie fałsz swoy wydadzą.

To więc naszym Reformowanym przytrafiło się, za dopuszczeniem Bożym, żeby łatwiej powrócili się do Kościoła Katolickiego. Bo gdy z własnego doświadczenia widzą, że konieczn'e trzeba zażywać słow naszych, ieżeli chcą prawdę mówić, czyż zaraz niepostrzegają, że z nami i gadzać się winien, kto chce szczerze wyrozumieć prawdę? Jeżeli tyle wyrokow w wykładzie swej wiary czytają, ktore rzetelnego swego wyrozumienia nie mają, tylko w naszej nauce; czyż to nie dosyć do uznawania, że u nas tylko zostaje zupełna prawda?

Owe

Owe nawet oderwane od náuki Katolickiey cząstki, które tu i owdzie w ich Katechiźmie nayduią się, á wyciągaia tego, że tak rzekę, áby były powrócone, zkad ie oderwano, czyż nie naglą, áby po zupełne i doskonałe wytlómaczenie Eucharystyi, do iedności Kościelney uciekali się? Toby bez wątpienia uczynili, gdyby ich wiara, názbyst zmyśłom podległa, ludzkiemi rozumowaniami niebyła zátrzymána. Ale gdy iuż powiedzieliśmy, co zá pożytek mają brać z wyłóżenia nauki swoiey, my daley postępuemy w wykładzie nauki naszej.

§. XIII.

*O przeistoczeniu, i pokłonie, i iak
jest znakiem Eucharystya.*

POnieważ iakieśmy powiedzieli, przyzwoita rzecz była, áby tajemnica ta ukryta była zmyśłom: potrzeba było, áby to co się do tych-
ze

że zmyśłow ściaga w Eucharystycznym chlebie i winie, nic się nieodmieniało. Dla czego ponieważ w tym Sakramencie też same przymiory, i te skutki, które przedtym, pod zmyśły wchodzą, nie dziw, że nie kiedy w pewnym rozumieniu chlebem się nazywa. Atoli wiara słuchając słów tego, *który wszystko cokolwiek chce czyni*, i na nich polegając, żadney tu inney istoty nie uznaje, tylko tę, którą też same owe słowa wyrażają, to jest: prawdziwe Ciało Chrystusa, i prawdziwą Krew, w które chleb i wino odmienione są; i to się nazywa przeistoczeniem.

Ale iednak tey rzeczy prawda, którą w sobie Eucharystya zamyka, nic nieprzeszkadza, żeby i ona nie miała być znakiem, w tym co ma powierzchownego, i podpadającego pod zmyśły: ale znakiem takim, który rzeczy nieodłącza, ale owżem koniecznie ją z sobą wnosi. Ta bowiem

wiem mowa: *To jest Ciało moje*, do obranej od Chrystusa materji wyrzeczona, znakiem jest nam naypewniejszy, iż on sam w rzeczy samey obecny jest: a chociaż rzeczy zdają się być zawsze też same zmysłom naszym, inaczej jednak o nich sądzi rozum, niżby sądził, gdyby mówiącego naywyższa powaga nie zachodziła. Ponieważ więc pewne przymioty. i pewne ułożenie powierzchowności, które przyrodzennie poruszają ciało nasze, zwykły nam okazywać istotę chleba i wina, tego powaga sprawuje, któremuśmy uwierzyli, że też same owe przymioty inną nam obecną istotę pokazują. Do tego bowiem uszy i myśl obracamy, który mówi, że to co bierzemy, i iemy Ciało jego jest: którego mowy dzielność taka jest, że owe powierzchowności nie mogą się ściągać do istoty chleba, ale koniecznie do obecnego ciała Chrystusowego. Mając więc

więc takowym znakiem okazaną prawdziwą obecność rzeczy tak świętey, i tak czci godney, powinny iey pokłon zgola oddaemy, nie wątpiąc o tymże pokłonie.

Nie bawię się zaś nad wykładem tegoż pokłonu, gdyż którzy są mędrsi, i roztropnieysi między Przeciwnikami, iuż dawno ná to pozwolili, że obecność Chryfusa w Eucharystyi powinna być słusznie uczczona od tych, którzy o niey tam niewątpią.

A że raz mocno upewnieni jesteśmy, że naywyższą przemożnością i skutecznością słów Chrystusowych, to wszystko się staie co one znaczą; sprawiedliwie wierzymy, że zaraz iak tylko wymówione są ná wieczerzy swój skutek miały; á tak co zátym idzie, uznaiemy prawdziwą Ciála obecność przed pożywaniem.

§. XIV.

Ofiara Mszy.

TO wyłożywszy, Ofiara, którą w Eucharystyi uznaiemy, żadney niema osobliwej wątpliwości.

Dwie w tey Tajemnicy sprawy uważaliśmy, które wzajemnie do siebie się ściągają. Pierwsza konsekracya, czyli poświęcanie, którym Chleb i Wino przeistoczaią się w Ciało i Krew. Druga iedzenie, którym się pożywają.

W poświęcaniu tajemnicznie mystycznè odłącza się Ciało i Krew, że Chrystus osobno powiedział. *To jest Ciało moje. Ta jest Krew moja.* któremi słowy gwałtowney od niego poniesionej śmierci żywe, i skuteczne wyobrażenie okazuje się.

Mocą więc tych słów, znakami śmierci iego okazującemi przyobleczony, na Ołtarzu sława: to jest, co czyni *Konsekracya*, która bogoboyna czynność, przynosi wy-

znanie tey naywyższej. i nieskoń-
czoney władzy, która w BOGU iest
nad wszystkim stworzeniem, a oso-
bliwie nad rodzajem ludzkim: bo
na nim obecny Chrystus, swego po-
słuszeństwa aż do śmierci krzyżo-
wey, pamiątkę wznawia iakoś, i
uwiecznia: tak że iey nic niedo-
staie, dla czego by nie miała być
prawdziwie ofiarą.

Wątpić zaś niemożna, żeby
ta czynność, ile się różni od poży-
wania, nie miała być przyjemna
BOGU, i Jego nakłaniać, aby na
nas łaskawiey spojrział: gdyż przed
oczyma Jego stawia, dobrowolnie
od naymilszego Syna za grzeszni-
ków śmierć podjętą, którą iest
przebłagany, czyli raczej Jegoż
Syna śmierci znakami pokrytego.

Zaden Chrześcjanin nie prze-
czy, żeby sama przytomność obe-
cna Chrystusa, nie miała być nay-
skuteczniejszy u BOGA, za cały
rodzay ludzki wstawieniem się, we-
dług

dług tego co Apostół mówi (q.) że Chrystus okazuje się przed oblicznością Bożą za nami. Ponieważ więc wierzymy, że na Ołtarzu w tym śmierci obrazie jest przysto-
mny, i okazuje się BOGU, wsta-
wiając się za nas, i Oycu śmierć,
którą za swój Kościół poniośł.
pokazując.

W tym rozumieniu mówimy, że Chrystus w Eucharystyi ofiaruje się za nas. Nie inaczej mniema-
my, że tą ofiarą dzieje się, iż mi-
łościwym jest BOG na nas, i dla
tego błagającą ją nazywamy.

Gdy zaś uważamy, co czyni w tej Tajemnicy Chrystus, i wi-
dziemy oczyma wiary, w rzeczy
samej obecnego, z temi śmierci
znakami na Ołtarzu, z nim tak o-
becnym, pobożnym łączemy się af-
fektem; jego BOGU, jako ofiarę na-
szą jedyną, jako jedynego przez
śmierć swoją błagalnika ofiarujemy,
oświad-

(q) *Heb. 9. 24.*

oświadczając się, że nic niemamy, cobyśmy BOGU ofiarowali, krom Chrystusa, i śmierci Jego godności nieskończoney. Więc prosby nasze wszystkie, Boską tą ofiarą poświęcamy, i Chrystusa BOGU ofiarując, nas razem w nim, i przez niego, iako żywe ofiary uczemy się ofiarować.

Ta jest owa Chrześcian ofiara, od starodawnego ofiarowania obrządku, w prawie przepisanego bardzo daleka, duchowna ofiara, godna cale nowego przymierza, w którym obecna ofiara samą wiarą widoczna jest; w której miecz słowo jest, oddzielające tajemnicznie [mysticè] Ciało i Krew, którym przetoż krew tylko Tajemnicą przelewa się, i śmierć nie zachodzi, tylko w obrazie. Jednakże ofiara, którą Chrystus prawdziwie przytomny, i pod tą postacią śmierci BOGU się ofiaruje, Lecz też wspomnienia ofiara nie odłącza nas od ofiary

G krzy-

krzyżowey, (iako zarzucają) owszem przeciwnie z nią łączy zupełnie, gdyż i do niey się ściągają cała, i ją iedynie wyraża, i z niey náostatek, cokolwiek ma ważności, iako ze źródła nabiera.

Ta zaś iest Kościoła Katolickiego wyrazna ná Koncylium Trydentskim nauka, że ofiara ta dla tego tylko postanowiona iest, *żeby ona (r)* raz ná Krzyżu mającą się odprawić, wyrażała; i *żeby iey pamiętka aż do skończenia wieków trwała, i teyże moc zbawienna przykładała się na odpuszczenie tych grzechów, które codziennie od nas popełnione bywają.* Przeto Kościół nie tylko nie mniema, iakoby co ofierze Krzyża niedostawało, owszem wierzy, że była tak doskonała, i całe dostateczna, iż po niey nic się nie dzieie, coby nie było z swego postanowienia ná odnowienie iey pamiętki, i przywłaszczenie iey mocy.

Zá-

(r) Sess. 22. C. 1.

Załugę tedy wszelką odkupienia ludzkiego osadza Kościół, na śmierci Chrystusowej: z tego zą-
tym wszystkiego, cośmy przełożyli,
potrzeba było wyrozumieć, że gdy
pod czas sprawowania Boskiej świę-
tości mówimy: *Ofiarujemy tobie
ofiare świętą*, nie to czynimy tym
ofiarowaniem, iakobyśmy znowu
zbawienia naszego okup, ábo wy-
płacali, ábo ofiarowali, ále żebyśmy
obecnego Chrystusa załugę, i nie-
skończenie drogi ow okup wsta-
wiali przed Bogiem.

Zaiście niemniemaia Kalwi-
nistowie, iakoby się obrażał Chry-
stus, gdy go wierze przytomnego
ofiaruia: gdyby wierzyli, że i rze-
czą samą iest obecny, dla czegoż
mieliby się obawiać, áby go i rze-
czą samą obecnego nieważyli się
ofiarować? Mówiąc po szczerości,
sumiennie, wszelkie sprzeczki, po-
winnyby się ściągnąć do samey ro-
sprawy o obecności.

Co gdyż tak jest, wszystko to niszczenie, co wymyślają sobie fałszywie Kalwinistowie o Ofierze naszej. Powinni byli uznać, że Katolicy nie szukają dla siebie nowego błagania, którymby znowu BOG był przebłagany, iakoby nie dosyć mu się stało ofiarą Krzyża; albo żeby przez nie przydawało się co do okupu zbawienia naszego, iakoby ten nie był dostateczny. Nie ma miejsca to wszystko w naszej nauce; gdyż tu wszystko się dzieje sposobem wstawienia się, i przywłaszczenia, iakęśmy wyłożyli.

§. XV.

List do Żydów.

ZAtym wielkie owe zarzuty, z listu do Żydów przeciwko nam przywiedzione, i tak zachwalone bardzo, pokazą się mało dowodne. Y darmo wołają, że przez nas według zdania Apostolskiego wypróżnia się ofiara Krzyża. A że dwóch zdań

Wza•

wzajemna zgoda mocniy nie może się pokazać, iak gdy po wyłożeniu obydwóch, iawno iest, że iedno drugiemu w niczym się niesprzeciwia: więc naukę listu do Żydow krótko tu przelożę.

Przedśiewzięcie Apostoła w tym liście iest, nauczyć, iż żaden grzesznik niemógł bydź wybawion od śmierci, na którą zasłużył, chyba żeby zamiast siebie miał takowego, któryby za niego umarł. Poki zaś ludzie nie ofiarowali zamiast siebie, tylko bydłeta zabite zaśię, nic innego nieokazowali, tylko że wyznawali iawnie, iż na śmierć zasłużyli. Gdy tedy tak nierówną zámianą, bydłecia za człowieka, sprawiedliwości Bożey żadnym sposobem nie mogło się stać zadołyc, potrzeba było powtarzania ustawicznych krwawych ofiar, przez któreby zamiast ludzi, kárze i śmierci podległych, w zamian dane, iawnie się pokazywało. że to iest

jest bardzo nie dosyć. Ale gdy za grzesznikow umrzeć raczył Chrystus; nic już nie było, czegoby za nasze odkupienie wyciągał więcej BOG, któren u już się stało dosyć obficie, przez ofiarę dobrowolną nągodnieyszey osoby. Zkąd dowodnie wnosząc Apostoł, twierdzi: że nie tylko po Chrystusie inna nie ma być wzamian dawana ofiara, ale i on sam Chrystus raz umarłszy, nie ma więcej umierać.

Teraz Czytelnik, pragnący wiecznego zbawienia, i kochający prawdę, niech rozważy: jakim sposobem, według naszej nauki Chrystus, BOGU za nas, w Eucharystyi siebie ofiaruje? Ja tak sędzę, że wspomniawszy to, cośmy powiedzieli, i porównawszy z Apostołskimi zdaniem, nic w naszych nieznaydzie, coby się tym sprzeciwiało, któreśmy z Apostoła przywiedli; albo jakim sposobem miało osłabiać dowodzenie jego. Owszem
obie-

obiedwie nauki wzajemnie są zgodne. Y nie nam więcej nie można zarzucać, tylko że Apostoł w swym liście do Żydów, o naszej nauce niewspomniął. Ale kto pomyśli, iak mądrze BOG po różnych Piśmie świętego Księgach porozdzielał, i rozłożył tajemnice swoje, nie będzie nas przymuszał, żebyśmy iednego tylko listu do Żydów słuchali, i tego byli mniemania, że się w nim zamyka wszystko, w tej osobliwie rzeczy, która niekoniecznie należała do przedsięwzięcia Apostolskiego w tym liście. Gdyż w nim chciał Apostoł wyłożyć, iak doskonała była ofiara Krzyża, nie zaś iak różnemi sposobami i obrządkami, od BOGA postanowionemi, może się udzielać.

Y żeby wszelka była odjęta wątpliwość, ieśli w tym rozumieniu bierze się słowo *Ofiarowania*, w którym się bierze w tym liście, aby znaczyło prawdziwą śmierć

ry: wyznawamy, że Chrystus ani w Eucharystyi, ani gdzieindziej się nie ofiaruje. Lecz że tegoż słowa, inne znaczenie obszerniejsze, znajduie się w różnych pisma świętego miejscach, gdzie często mówi się ofiarować BOGU, co się przed nim obecnie stawia: Kościół, który mając wzgląd nie na jeden tylko list, ale na całe pismo, w ułożeniu i modlitwy czyli mowy, i nauki, niewątpi mówić: że Chrystus BOGU się za nas ofiaruje. gdziekolwiek przed oblicznością Jego za nas się stawia; przeto sądzi, że słowo ofiarowania właściwie bardzo przynależy świętey Eucharystyi; która też mowa dawnym Ojcom w zwyczaju była, iako wszystkim wiadomo.

Już zaś pomyśleć nie można, aby tym sposobem, według którego mówimy, że Chrystus ofiaruje się BOGU, miała się dziać krzywda iaka ofierze Krzyża, co oni mówią;

po-

pomyśleć mówię, nie można; bo to się sprzeciwia całemu piśmu, a nawet obala ten sam list, który nam z wielką ufilnością zwrzucają. Bo podobnież szłoby zátym, że Chrystus *wchodząc na świat* (s) aby zstąpił miejsce ofiar, *któresię BOGU niepodobaly*, krzywdęby czynił swej krzyżowey ofierze; i gdy (t) *te-raz okazuje się przed oblicznością Bożą za nami*, teyże uwłoczyłby, którą [u] raz się okazał przez ofiarę samego siebie. Y naostatek, on-że (w) gdy zawsze *wstawia się za nami*, nie dostatecznaby okazywał owę mowę, którą umierając (x) *z wołaniem potężnym, i łzami wsta-wił się*.

Co wszystko ~~że~~ niegrzeczy jest, przyznać trzeba, że Chrystus, który się raz ofiarował na Krzyżu, dla prześlągania sprawiedliwego
BO-

(s) *Heb: 10. 5.* (t) *Ibid: 9. 24.*

(u) *Ib: 26.* (w) *Heb: 7. 25.*

(x) *Heb: 5. 7.*

BOGA, iako ofiara pokorna, nieprzeſtaie ſię nigdy ofiarować za nas, i ofiaruje ſię uſławicznie. Ofiara krzyżowa tym ieſt wielce doſkonale, że to wſzyſko, co ją poprze-
dzało, i to, co po niej naſtępuje, zgoła ſię do niej ſciąga. Jako rzeczy poprzedzające były przygotowaniem: tak naſtępujące dokonaniem iey, i przyłożeniem: ani wypłaca ſię znowu okup zbawienia naſzego, gdyż pierwey obficie wypłacony ieſt. Lecz to, czym okup ten nam ſię przywłaſzcza, i uziela, ſłuźnie ma nieprzeſtawać. Trzeba nákoniec dobrze rozeznawać owe rzeczy, które ze niedoſkonale, powtarzają ſię, od tych które iako doſkonale, i potrzebne dziać ſię nieprzeſtaia.

§. XVI.

Poprzedzającej Nauki Rozważanie.
Pokoſiemy już bardzo Kalwiniſtów, aby pomału rozważali to, coſmy o Eucharystyi, powiedzieli.

Ná tym fundamencie wszy-
fko się wspiera, że Chryſtus pra-
wdziwie, i rzeczafamą obecny ieſt.
O tym oni ſwary z nami maia. Nic
nie maſz, coby ſię zdawało cięż-
ſzego w naſzych ſprzeczkach, iak
gdy rzecz ieſt o Obecnoſci Chry-
ſtuſa; nic im nad nię trudnieyſze-
go do wierzenia. Jeżeli w ſamę
recz weyrzemy, to nas naybar-
dziey rozroźnia.

W niektórych innych ſporach,
gdy nas łagodnie ſłuchaia, iak u-
łatwia ſię trudnoſci, widzą, że
ſłowami bardziey, niż rzeczami
roźniemy ſię. Tu przeciwnie zgad-
zamy ſię w ſpoſobie mowienia;
wſziemnie ſłyſzemy uczefniſtwo
prawdziwe, i podobne ſłowa. Ale
gdy przychodzi do wytożenia za-
pełnego naſzego zdania, wielka ſię
roźnoſć pokazuje, gdy przeciwni
nam, uznawſzy prawdę tego wſzy-
fikiego, co z niey wypływa, nie
przypuſzczaią, będąc uprzedzonemi

na umyśle innemi mniemaniami, przyczynami ludzkieni, i trudnościami.

Ta więc iest, prawdę mówiąc, ze wszystkich sprzeczek naszych naypoważniejszy, i naytrudniejszy, ani w żadney inney rzeczy bardziey się nie zgadzamy.

Lecz w tak wielkiej sprzeczce o prawdziwey Chrystusa obecności Kalwiniściowie przypuścili Luteranow do uczelnictwa nawet wierzy Pańskiej: i wyznali, że ich nauka żadney trucizny nie ma, nic coby było niebezpiecznego, nic szkodliwego zbawieniu, i fundamentom wiary, abo dla czegoby zgoda między bracią i społeczność miała się targać. Chociaż Luterani równie iak my, niewątpią o prawdziwey obecności Chrystusa w Eucharystyi.

Tu więc Kalwiniściowie, którzykolwiek szczerze i pilnie myśla o zbawieniu wiecznym, tu mówię, niechay uważą, iakim przemysłem

stem, iak'm porządkiem Mądrości
swoiey BOG ich pomału ciągnie
do Kościoła, i uznania prawdy. Mo-
gą się inne wszystkie przyczyny u-
skarżań, abo cale uprzatnać, abo tak
ułagodzić, że nic przykrego w nich
nie będzie, po wyłożeniu zdania na-
szego. W tym zaś sporze, który
nad spodziewanie tak jest ułatwio-
ny, oni sami przednią trudność znie-
śli, gdy wyznali dobrowolnie, że
ta nauka ani zbawieniu, ani gło-
wnym wyrokom Religii nie sprze-
ciwia się.

To prawda, że chociaż Lute-
rani z nami się zgadzaia, utrzymu-
iać prawdziwą obecność, nieprzy-
muia iednak tego, co z tey prawdy
wypływa. Kładą razem chleb z
Ciałem Chrystusowym. Pokłon nie-
ktorzy odrzucaia. Zdaia się nieu-
znawać obecności, tylko wślamym
pożywaniu. Atoli lubo te pomniey-
sze trudności cierpia, żadnemi ie-
dnak dowodami nie dadzą się nakło-
nić

nić, aby nieuznawali prawdziwey obecności, w ktorey iest naywiększa trudność.

Krom tego też Opatrzność Boża ktora tajemnymi drogami niezgodne umyśli, i rozstrzyżone do zgody prowadzi, i nasienia pokoju, i przysiażni, nawet w naywiększych kłotniach z Nieba poddawa; ta mowię Opatrzność sprawia, iż Kalwinistowie przyznali: że gdyby te słowa *To iest Ciało moje*: brały się w właściwym rozumieniu, przyzwolitszeby zgoła było, i bardziey zgadzające się z poprzedzającemi zdaniem Katolików, niżli Luteranów.

Mniemam iż mi łatwo odpuszczono będzie, że tu nieprzytaczam Autorów mieysc w tey rzeczy użytych, gdyż mężowie zacni sami pozwolą bez trudności, że utrzymując prawdziwą i rzetelną obecność, bardziey się z nią wiążę, i zgadza nasza nauka.

Ztąd

Z tad zaś zupełnie i iasno pokazuje się, że taż nauka nie w sobie nie ma, tylko dobrze wyrozumianą obecność. Pokazaliśmy i to, że od niey zawiśła ofiara Eucharystyi. Prosiemy Kalwinistów, aby pamiętali, że nie czego innego użyliśmy do iey wyłożenia, tylko tego, co obecność owa w sobie koniecznie zamyka. Już ieśli spyta się kto, czemuż więc Luterani, ktorzy obecność wierzą nieuznają iednak tey ofiary, o ktorey my mowimy, że iest następowaniem wypływającym z obecności? Przyczyna ta iest, że Luterani uznając prawdziwą obecność, mniej wyrozumiewają te własności, ktore według samychże Kalwinistów dowodniey są nam odkryte.

Jeżeli pokazaliśmy, że nauka nasza o ofierze ta iest, którą obeymuje wiara prawdziwey obecności, iasnie wyrozumieć owę tak wielką sprzeczkę o Ofierze Mszy, która

ra tak wiele ksiąg napełniła, która tyle łaianiom zelżywym, i potwarzom dała mieysce, i wyłączaia ią na potym z liczby sporow, gdyż w tey rzeczy żadney osobney trudności nie ma; i ta, (co więkza) ofiara, ktorey tak nienawidzą, iest koniecznym następowaniem, i szczerym wyłożeniem tey nauki, o ktorey oni twierdzą, że *niema trucizny*. Już sami niech się pomiarkują, i przed Bogiem Sędzią i świadkiem, niechay rozważą, czy tak sprawiedliwe przyczyny były, iak mnie mają, dla ktorych się oddalili od tych Ołtarzow, z ktorych, iak im wiadomo, Przodkowie ich przez tyle przeszłych wiekow, chlebem żywota zasilali się.

§. XVII.

Kommunia pod obiema Osobami.

Pozostaie do wyłożenia inny strumień, z teyże nauki wypływający; to iest, ponieważ Chrystus w tym Sakramencie obecny iest, nie w oso-

w osobach, które pod zmysły podpadaia, moc i łaska zostaje, ale w samey ciału Chrystusowego ściecie, które dla ziednoczenia z Boskim, i ma w sobie życie, i daje. Przeto kto wierzy prawdziwą obecność, wątpić niepowinien, brać Komunią pod jedną osobą, gdyż to wszystko bierze, w czym istota i moc tego Sakramentu zamyka się, a bierze tym pewniey, że w tym Sakramencie Ciało i Krew Chrystusowa tajemnicznie tylko, iako się powiedziało, a nie rzeczą samą odłącza się; iawno więc jest, że zupełnie i nierozdzielnie ten się bierze, który sam nas nasycić może.

Na tym najmocniejszy gruncie wsparty Kościół, przykazanie o przyjmowaniu tego Sakramentu tak wyłożył, że moc jego zupełna daje się pod jedną osobą. Ze zaś rozkazał, aby wierni przedstawiali, na iedney owej osobie nie z pogardzania drugą to uczynił, (uchoway BOZE!)

ewszem dla ufzanowania; gdyż późniejszymi czasami przez niedbalstwo ludu polskiego wiele się działo, dla czego rzecz tak Święta w mniejszej uczciwości była. Tak jednak to uczynił, że zachował sobie moc pozwolenia Komunii pod obiema osobami, ile by to bardziej służyło do pokoju i zgody.

Teologowie zaś Katolicy pokazali Kalwinistom, że oni podobnego tłumaczenia, co do udzielania Sakramentów, często zażyli. I słusznie naprod można uważać jeden ze XII. o ich karności Rozdział, pod napisem o używaniu wieczerzy art: 7. gdzie są te słowa napisane: *Tym powinien być dawan wieczny chleb, ktorzy wina pić nie mogą, tak jednak żeby się oświadczyli, iż nim nie pogardzą, i ile mogą niechay też Kielich do ust zbliżą, przez coby oddalone było wszelkie zgorszenie.* Tą uchwałą osądzili, że Komunia pod obiema osobami nie jest koniecznie potrzebna z po-
sta-

stanowienia Chrystusowego; bo inaczej niegodziłoby się udzielać Sakramentu, niechcącym zupełnego przyjmować; ani z tey przyczyny cożkolwiek czynić przeciwko przepisanej od Chrystusa ustawie. Ani też winować można takowych bezwinnych, których łama słabość wymawia. Ale nadto przykra zdawała się rzecz naszemu przeciwnikom, tym niepozwalając jedney przynajmniej osoby, którzyby drugiej przyjmować niemogli; które po-błażanie że nie ma żadnego fundatu w piśmie, powinni z nami uznać, że te słowa, ktoremi Chrystus po-dał nam obydwie osoby, zostawiają miejsce niejakiemu wykładowi, który wykład dźiać się powagą Kościoła powinien.

Ta jednak część karności Kalwińskiej wyięta z Synodu Pikta-wskiego, mianego roku 1560 zdaie się bydz poprawna przez Synod Wer-tolienński roku 1567 na którym tak

Ha

uchwa-

uchwalono: *Nie podoba się zgromadzeniu, udzielać, tym chleba, którzy niechęć Kielicha pożywać* Atoli te dwa Synody nieprzeciwiają się sobie wzajemnie. Bo Wertoliński mowi o tych, *którzy niechęć Kielicha pożywać*, Piktawski zaś *którzy nie mogą*. Przeto uchwała Synodu Piktawkiego pozostała w karności, i jest potwierdzona na poslednieyszyn Synodzie Rupellenckim, roku 1571 i tak iak się teraz czyta, przepisana.

Wszakże gdyby miała być różność w zdaniach Kalwińskich Synodow, z tądby tylko poszło, że rzecz o ktorey mowa, nie należy do wiary, ale jest z liczby owych, które według ich zdania podlegają wolnemu Kościoła rozrządzeniu.

§. XVIII.

Słowo pisane i słowo niepisane,
TErz wyłożyć pozostaie, co Katolicy wierzą o Słowie Bożym, i o powadze Kościoła.

Po-

Ponieważ Chrystus przez opowiadanie Ewangelii Kościół swój postanowił, pierwszym Chrześcijańskiej Religii prawidłem było słowo niepiślane. Ani dla tego swą utraciło powagę, że iemu potym Nowego Testamentu Piśma przydane są. Przeto z równym poszanowaniem przyjmujemy, cokolwiek Apostołowie czyli piśmem, czyli żywym głosem nauczali, iako wyrażnie sam Paweł w Liście drugim Rozd: 2 do Tessaloniczan pokazał. Dowód zaś jest naysławniejszy, że nauka iaka od Apostołów pochodzi, gdy się po wszystkich Kościołach Chrześcijańskich tak utrzymuje, iż początku iey żadnego niemożna naznaczyć. Cokolwiek więc tak jest postanowiono, to z tym poszanowaniem przyjmujemy, które powinno być powadze Bożkiej, i mniemamy zapewne, że toż jest wewnętrzne zdanie Kalwinistów, którzy nie są uporni. Gdyż nie można wierzyć, aby
z in-

zinnego rzrodła, anie od Aposto-
łów wypłynęła nauka, która od sa-
mych Kościoła początków wzięta
jest. Dla tego nie powinni się za-
dziwiać przeciwnicy, jeśli zosta-
wione od Ojców zdania zbieramy,
równie pełni w strzeżeniu iak poda-
nia, tak Pism powierzonych.

§. XIX.

Kościół Powaga.

OD Kościoła stroża Pism i podą-
nia, z woli Bożej postanowio-
nego, wzięliśmy Pisma: i tąż nay-
bardziej powagą przeciwnicy, co-
kolwiekby mówili, przyciśnieni są,
żeby Pieśni Salomonowe, w których
tak mało rzeczy, zmysłom podle-
głych, okazujących Proroka duchem
Bożym natchniętego; także List Bło-
gosławionego Jakuba, który Luter
odrzuca, i B. Judy, który dla przy-
wiedzionych nieprawych Ksiąg
mogłoby się zdawać podeyrzany, że-
by, mówię, iako Księgi Święte sza-
nowali. Tą iedną naostatek powa-

ga stać się może, żeby wszystkie całego Piśma Księgi, które Chrześcijańskie, iako Boskie uważają, przyjęli, pierwey niżby uczuli, w tychże Księgach przez czytanie ducha Bózego działającego.

Ponieważ więc do Kościoła Świętego Powagi, przez wzięte od niego Piśma iak najmocniejszy, i nieśkazitelnym węzłem przywiązani jesteśmy, podanie też z nauki jego, a przez podanie prawdziwe Piśma wyrozumienie, bierzemy. Dla czego Kościół oświadcza się, że nic nie mówi z siebie samego, że żadnego nowego niewynayduje wyroku: tego się tylko, co z Nieba objawiono jest przez Ducha Świętego, trzyma; i to, za zrządzeniem tegoż Ducha, danego sobie za nauczyciela, wyklada.

Ze zaś Duch Święty zażywa go za tłumacza, ukazuje owa za pierwszych czałow Apostolskich: wczęta sprzeczek, o starozakonnym, ch
obrzęd-

obrządkach: iakim sposobem ten
 pierwszy spor jest rozstrzygniony, z
 iego opisanja w dziejach Aposto-
 lskich, nauczyliśmy się, którą powagą
 wszystkie inne mają być zakończo-
 ne w następujących wszystkich wie-
 kach. Wić poki między Chrześcia-
 nami zaydą o Wierze pytania, i nie-
 zgody, swo'e'y powagi Kościół zaży-
 ie; i powiedzą zgromadzeni Pasterze,
 naśladowający Apostołów. (y) *Zdało się*
Duchowi Świętemu i nam. Gdy zaś
 Święta Matka Kościół obwiesci, bę-
 dą nauczani ludzie, że nie trzeba
 znowu roztrząsać, co stanowiono, a-
 le z wielkim rozumem unizieniem
 przyjmować Święte wyroki. W
 czym poydziemy za przykładem
 Pawła i Sile, którzy gdy pierwszy
 raz uchwały Apostołów donosili
 wiernym, nie tylko rzeczy, już po-
 stanowionych, nie dozwalałi na no-
 wo rozbierać, ale też (z) *chodzili*
po mieściech, podawiając im ku chowa-
niu

(y) *Akt: 15 28.* (z) *Akt: 16 4.*

niui nauki, ktore były postanowione od Apostołow.

Tak na zdaniu Kościoła pamiętni Ewangelii prześtaia Chrześcianie; gdyż wierzą, że przez uśta iego wzięli Ducha Świętego odpowiedz, i z przyczyny tey wiary, gdy w Hasle zmowiemy: *Wierzę w Ducha Świętego*, zaraz przydaemy; *Święty Kościół powszechny*: którą, iakoby prawem; nas obowięzujemy, abyśmy uznawali nieomylną, i nieprzerwaną prawdę w Kościele powszechnym; ponieważ ten sam Kościół, który zawsze podaie się nam do wierzenia w Hasle, prześtałby bydz Kościołem, gdy prześtał nauczać objawioney od BOGA prawdy. Przeto ktorzy się obawiaia, aby on władzy swoiey nie zażył na wprowadzenie kłamstwa, tą samą rzeczą znać daia, że niedofyć wierzą, w tego, który Kościołem rządzi.

Aczbyśmy też pozwolili przeciwnikom, żeby tę rzecz ludzkim
bar-

bardziej zwyczajem uważali, przyznać naszą, że Kościół Katolicki nie tylko się niepostanowił iednaczem wiary, oco go oskarżają, ale przeciwnie sam siebie, iak mógł, wszystkimi węzłami obowiązai, i wszystkie do nowotnych wymysłów zamknął drogi: Gdyż nietylko się poddaie pismu Świętemu; ale też żeby na zawsze oddalił swobodne tłumaczenia, ktoremi wynalazki ludzkie udaia się za pismo, prawem postanowionym przyrzekł, iż wrzeczach do wiary i obyczajow należących, toż Pismo będzie wyrozumiewał według zgodnego zdania Świętych Oycow: (a) i że od niego nieodstąpi, wyznaie: oświadcza się ieszcze, iż we wszystkich Synodach, i wyznaniach wiary od siebie wydanych, żadney nieprzyimie nauki, ktoraby niebyła zgadzaiąca się z podaniem wszystkich przeszłych wiekow.

Z in-

(a) *Conc: Triden: Sess: 4.*

Z inney miary, gdyby przeciwnicy samych siebie poradzili, uznaliby, że w większey powadze u nich imię Kościoła, niż zwykli w sporach mówić. Nie znajdzie się mniemam, żaden mąż roztropny, między niemi, który widząc się osobnym w jakim zdaniu, chociaż zdawałoby się iadne, nie wzdrygnął się na swą szczegulność. Tak potrzeba ludziom, w takowych záiste rzeczach, wspierać się powagą iakiego towarzystwa, ktoreby iednoż miało zdanie. Dla tego BOG, który nas stworzył, i widział, co nam jest użytecznego, zaradzając o nas, chciał, abyśmy wszyscy wszczegulności byli podlegli Kościołowi swemu, którego powaga nadewszystko jest mocno utwierdzona; gdyż nie tylko słowa swego w Piśmie świętym wyrażonego świadectwem Bogią ustanowił, ale też w iawney ma obronie, która ztąd wydaie się oczywście; że Kościół tylą cudami
jest

jest ugruntowany i utwierdzony, a co większa, że nowym niemniej podziwienia godnym cudem, między tylą nawałnościami trwa cały, i niekazitelný.

§. XX.

Kalwinistow zdanie o Powadze Kościoła.

TAK potrzebna jest w Kościele owa najwyższa powaga, przez którąby wszczęte spory o Wierze, i rozumieniu Pisma, były zakończone; że przeciwnicy, którzy ją osławiali, iako nieznosne tyraństwo czyli okrutne panowanie, onęz sami przyjąć musieli, iako naypewniejszy lekarstwo, dla uspokojenia niezgód.

Gdy bowiem ci, którzy się nazywają *Independentes*, iawnie wyznali, że każdy z wiernych ma żyć według przepisu własnego sumnienia, i potrzeby niemasz, dla którejby powinien własne zdanie poddać.

dawać, pod rozśadek iakiego bra-
dwa, ábo Zgromadzenia, ábo Ko-
ścielnego zebrania. Y gdy ná tym
zdaniu przestając, nie chcieli się
poddawać Synodalnym ustawom;
tę naukę Karentoneński Synod Ro-
ku 1644. miany, pobudzony temiż
przyczynami, i temiż szkodami po-
tępił, dla których my ją odrzucamy.
Z początku upatruie ów Synod, że
błąd *Independensow* ná tym zawist;
że uczą, że każdy z osobna Kościół
swemi własnemi prawami tak rzą-
dzić się powinien, żeby w rzeczach
kościelnych nikomu nie był podległy, i
od nikogo niedependował, áni był o-
bowiązany uznawać iaką Rozmow, i
Synodow powagę, względem swego
rządu i sprawowania. O tym zaś
błędzie tak sądzi Synod, że ta Se-
kta tak Rzeczypospolitey, iak Ko-
ściółowi szkodliwa; wszelkim bezro-
zumnym i szalonym wymysłem otwie-
ra drogę, i sposoby im zabieżenia
znosi; i gdyby to zdanie miało miey-
sce,

sce, tyleby mogło się wymyślić Religii, ileby było osobnych takowych Parafii schadzek. Z których słów ostatnich pokazuje się, że Synod chciał, aby ta podległość, którą w tym dekrete postanowił, osobliwie należała do spraw wiary, gdyż największą niegodziwość, która z niepodległości wypływa, tę wytyka: można tyle Religii wymyślić, ile byłoby Parafii. Potrzeba więc jest według dekretu tego Synodu, aby każdy Kościół, a tym bardziey każdy osobny człowiek podlegał w rzeczach wiary, wyższey iakiey powadze, znajduiącey się w iakim zebraniu, albo Towarzystwie, i teyże powadze własne zdanie wszyscy mają poddawać. Nie zbraniaią się bowiem *Independentes* poddawać słowu Bożemu, według tego wyrozumienia własnego, w którym ie wierzą: i Synodalne dekreta gotowi przyjąć, które po roztrząśnieniu uznają sprawiedliwe. Tego

zås

zależnie przypuszczają, żeby powa-
gą dekretu jakiego Kościelnego
mieli być obowiązani; albo żeby
miało być jakie zebranie, które-
goby rozsądkowi własny rozsądek
powinni byli poddawać: Co wzięli
od samych Kalwinistów naucza-
jących, że wszelkie zebranie,
nawet samego Kościoła powszech-
nego, jest zebranie ludzi błędom
podległe; dla czego Chrześcijański
człowiek nie powinien iemu pod-
dawać własnego swego rozsądku,
gdyż takowe posłuszeństwo samemu
BOGU jest powinno. Z tego *In-*
dependensow zdania wypływałą owe
niegodziwości, które bardzo dobrze
Karentoneński Synod wytknął. Bo
chociaż oświadczają się, że są po-
słuszni Pismu, gdy jednak każdy
sobie przywłaszcza, aby je według
własnego rozumienia przeciwko
Kościelnemu zdaniu, prawnie u-
chwalonemu tłumaczył, *droga się*
otworzy bezrozumnym, i szalonym

wy-

wymysłem, i żadnego sposobu do zabiczenia im nie będzie; gdyż Kościoła rozsądek nie jest dla nich lekarstwem, którzy mniemają, że żadnym prawem nie są obowiązani do posłuszeństwa; będzie naostatek miejsce, do wymyslenia tyłu Religii, nie tylko, ile Parafii, ale też ile głów.

Dla oddalenia szkód takowych, z których pochodziłoby Chrześcijańskiej Religii potarganie, i zupełne osłabienie, zebrany jest Karen-tonieński Synod, aby iaką w rzeczach Kościelnych podległość postanowił, także w tych, które do wiary należą, która podległość i rozumu poddanie, nigdy szkodliwym przypadkom, którym chcieli zapobiedz, nie oprze się, chyba żeby zgodzili się z nami, i uchwalili, że każdy prywatny Kościół, i tym bardziej prywatny każdy z osobna Chrześcianin zapewne wierzyć powinien, że koniecznie ma poddawać zdanie własne pod powagę Kościoła.

Prze-

Przetoż widziemy, że Kalwinistowie w Rozdziale piątym swey karności o Konfysjorzech Artykule 31. gdy przepisuia sposób zakończenia sporow, któreby w iakiey części albo nauki, albo karności, wszcząć się mogły; postanowili nayprzód aby Konfysjorcz starak się uślnie wszytko z słowa Bożego łagodnie i bez trzasku uspokoić; ktemu po mianym Konfysjorzu, rozmowie. Synodzie Prowincyalnym, iakoby tyleż Jutysdykcyi stopniach, gdy naostatek przyidą do Synodu Narodowego, nad który u nich żadney władzy niemasz, o nim to mowia: *Tu stanie się zupełna i ostateczna przez słowo Boże caley wątpliwości rosprawa, na której ieśliby zgola niechcieli przestawac, i błędow wyraźnie odrzucic, od Kościoła odcięci będą.* W tym mieyscu iawno iest, że Kalwinistowie naywyższego tego sadu mocy nieprzypisuia samemu słowu Bożemu, osobno wziętemu

bez względu na wytłomaczenie Kościelne; bo chociaż tegoż samego słowa używali w poprzedzających sądach, jednakże od nich odwoływać się pozwolili. Nie inaczej więc to słowo, chyba najwyższym Kościoła rozsądkiem wyłożone, czyni ostateczną owę rozprawę, na której ktoby nie chciał przestać, luboby mówił, że mu słowo Boże sprzyja, przecięż już powinien być miany za obcego, za jakiegoś bezbożnego, który święte owe słowo fałszuje, i zażywa go na obronę błędów swoich.

Ale formularz listów, który od Synodu Wiktoryaceńskiego w Armoryas Roku 1617. napisany jest dla używania Prowincyi, ile razy na Narodowy Synod mają wyprowadzić Posłów; ma coś on także mocniejszego: W tych bowiem słowach jest napisany: *Obiecujemy przed Bogiem, że wszystkiemu temu podlegli będziemy, co od świętego wa-*

szego zboru postanowiono i uchwalono będzie, temu będziemy posłuszni. i wszelką naszą możliwością gotowi jesteśmy wykonywać, gdyż mniemy, iż BÓG nim rządzić będzie; i was Duchem Świętym swoim we wszelkiej prawdzie i sprawiedliwości przez słowa swego prawidło prostować. Nie o tym tu rzecz, żeby Synodu iakiego dekret przyjęli: w ten czas, gdy uznają, że się z piśmem zgadza; owszem raczy wprzód poddać się Synodowi, niżeli jest zebrany, a dla tego poddać się, iż mniemają, że Duch Święty będzie rządził tym zebraniem. A jeśli to mniemanie z ludzkiego tylko uprzedzenia, czyli otuchy mają, iakim sumnieniem mogą obiecywać przed Bogiem, że wszystko to przyjmą, co będzie postanowiono, i uchwalono, i że będą posłuszni temu, i będą wykonywać wszelką swą możliwością? Jeśli zaś o Synodzie, który ma być zebrany, tak wybornie sądzą, wie-

rzac że Duch Święty będzie w najwyższych sądach Kościoła przytomny, nie już więcej sami Katolicy nie żądają.

Otoż tak czynią Przeciwnicy! że którzy z nami się zgadzają w owej najwyższej powadze, bez której żadnaby wątpliwość, wszczęta o Religii, nigdy niebyła zakończona. Cóż sami zarzucając iarżmo, iakoby rzecz nieznośną była, żeby Chrześcianie obowiązani byli własne zdanie poddawać pod zdanie Kościoła, też samo potym iarżmo dla utrzymania porządku potrzebne, dobrowolnie na siebie włożyli: dla którego przedtym odstępili iedności Kościoła.

Daley ieszcze postąpili na Synodzie Narodowym, mianym u S. Fidis Roku 1578. Rzecz była w ów czas o zgodzie z Luteranami przez ułożenie wyznania wiary powszechney, z Kościołom wszystkim wspólney, które miało być napisane. Zapro-

fzo-

szone są Gallikańskie towarzystwa
na ów Synod, o tey rzeczy mają-
cy zaradzać, aby zesłały Mężów do-
brych, od tamiecznych Kościołów do-
świadczonych, i ich powagą umocnio-
nych przez poważne mandaty. ut tra-
ctetur nt. convenirent, deciderent de
omnibus doctrinae capitulis, którzy-
by się naradzali, zgadzali, i rozpra-
wiali o wszystkich nauki częściach, i
o innych do zgody należących. O-
czym gdy się naradzono na owym
Synodzie, temi samemi słowy de-
kret Synodalny ułożony jest. Na-
rodowi tego Królestwa Synod podzię-
kowszy BOGU za nadzieję nadaną
zgody, i pochwalwszy wzmiankowa-
nych Pasterzy z i staranie, pilność, ra-
dy zdrowe, probatis etiam remedi-
is ab eis propositis, chwalcąc też po-
moc od nich przelożoną, nayprzód o
ułożeniu nowego wiary wyznania,
którego ułożenia moc ma być dana
pewnym osobom, stanowią, jeśli u
mnionego wiary wyznania u

przysłany będzie przepis, niechay będzie rostrząśniony na każdym Synodzie Prowincyalnym, albo inaczey według każdej Prowincyi wygody: tymczasem wyznaczył Ministrow czterech, w takowych rzeczach naybiegleyszych, którym wyraźnie nakazał, aby się na miejsce i dzień zeszli, z listami i mandatami poważnemi tak Ministrów wszystkich starszych, ilekolewiek z Prowincyi tego Królestwa iest wystanych, iako też Pana Vice-Komessa Turenneńskiego do sprawowania wzwyż wspomnionych rzeczy. A ieżeli by stać się nie mogło, żeby wspomniane wyznanie po wszystkich Prowincyach było rostrząśnione, ich roztropności i zdrowemu rozsądkowi pozwolono iest, aby zezwolili, i uchwalili te rzeczy, którekolwiek byłyby przypiędzione do naradzania, czy to o nauce, czy o iakieykolwiek inney materyi należący do pożytku, poiechniania, i spokojności wszystkich Kościołów. Ten skutek nakoniec mia-
ła

ła próżna okliwość Reformowanych Ewanielikow. Głupstwo nam tyle razy zarzucali, że rozsądkowi Kościoła posłuszni byliśmy, który Kościół zebraniem iest z ludzi tylko błędowi podległych; co mieli za rzecz naynikczemnieyszą. A oto na Synodzie Narodowym, wyrażającym wszystkie Kalwińskie w Gallii Kościoły, ciż sami Kościelnego sądu wzgardziciele uroczytym obrządkiem zebrani, nie wątpili zdawać wiary swoiey na rozsądek czterech Mężow, i tak wyzuli się z własnego zdania, że im dali moc zupełną odmienić wyznanie tey wiary, którą po dziśdzień tak przed całym światem Chrześciańskim udają, iakoby nic w sobie nie miała, tylko szczere słowo Boże, za którą też gdy ią Królom naszym ofiarowali, że niezliczeni ludzie gotowi byli krew przelać, upewnili. Synodu tego Dekret zostawuję do uwagi rosiropnemu Czytelnikowi.

A zdanie Kościoła wkrótkości odbywam.

§. XXI.

Świętej Stolicy Apostolskiej i Biskupstwa powaga.

Ponieważ Chrystus chciał mieć jeden swoy Kościół, i mocno na jedności osadzony, przedkowanie Błogosławionego Piotra do zatrzymywania iey, i przymnażania postanowił. Dla czego uznaiemy też przedkowanie w następcach Przodka Apostołow, którym przeto tę podległość powinniśmy, to posłuszeństwo, którego Święte Concilia, i Święci Oycowie nauczili Chrześcian.

Te zaś materye, o których w Szkołach czynią się pytania, iako wszystkim wiadomo, chociaż Kalwińscy nauczyciele nie przestają ich często na iaw przytaczać, dla ochydzenia tey władzy, niemają tu mięysca, gdyż do wiary Katolickiey nienależą. Dofyć uznawać Głowę, i Pa-

i Pasterza od BOGA postanowionego, żeby trzodę jego wszystkie w drogach jego prostował: co chętnie ci wszyscy uczynią, którzy starają się o braterską i Kościelną zgodę.

Zaiście gdyby sprzyiali iedności, nowey tey Reformy Autorowie, nie zniesliby ani Biskupiego rządu, od samego Chryścusa postanowionego, i od czasow Apostolskich po wszystkich kwitnącego Kościołach; aniby pogardzili Stolicą B. Piotra, ktorey powaga ma i w Ewangeliu tak mocny fundament, i w podaniu tak iawny, i tak nieprzerwane zaświadczenie przez wszystkie wieki. Owfzem zachowaliby raczey pilnie, i Biskupią powagę, którą się utrzymuie iedność po wszystkich w szczególności Kościołach, i Stolicy Piotra przodkowanie, ktore Katolickiey wszelkiey iedności powszechnym iest związkiem.

§. XXII.

Kończenie.

TEn jest Katolickiey nauki wykład, w którym' przestając na przednich, opuść'łem niektóre inne rzeczy, gdyż Kalwinistowie nie mają ich za słuszną przyczynę swego od nas odstąpienia. Mam nadzieję, że ktorzy z nich prawym umysłem rozważą wszystkie części tego pisma, gotowszemi będą do pojęcia dowodów, ktoremi się wspiera wiara Kościoła. A tym czasem uznają, że można wiele sprzeczek uprzętać, sławnym szczerym wyłożeniem zdania; krom tego, że Święta jest nauka nafa, ani znajduie się w niey część iaka, ktoraby nawet według ich zdania naruszała fundamenta zbawienia.

Komuby zaś podobało się odpisać na ten wykład, prosimy niechay

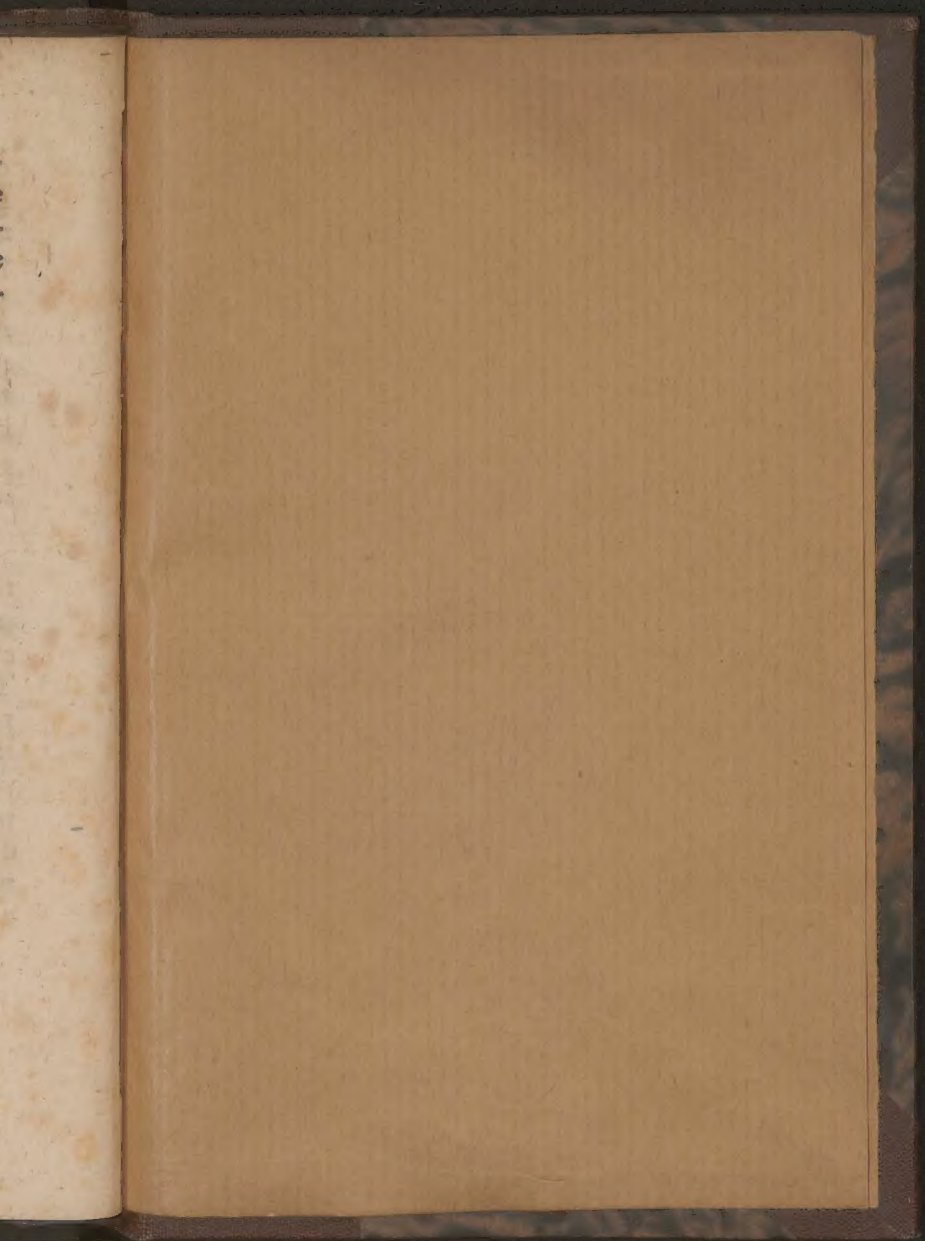
chay uważa, że daremnieby pisał, gdyby zamkniętą w tym wykładzie naukę zbijał; gdyż moje przesięwzięcie było przełożyć ją tylko, nie zaś dowodami utwierdzać. Jeżeli w niektórych miejscach przywołem przyczyny, na których się wspiera, tom dla tego uczynił, że niekiedy inaczej niemożna wyłożyć nauki, chyba przytaczając równie przednie iej fundamenta.

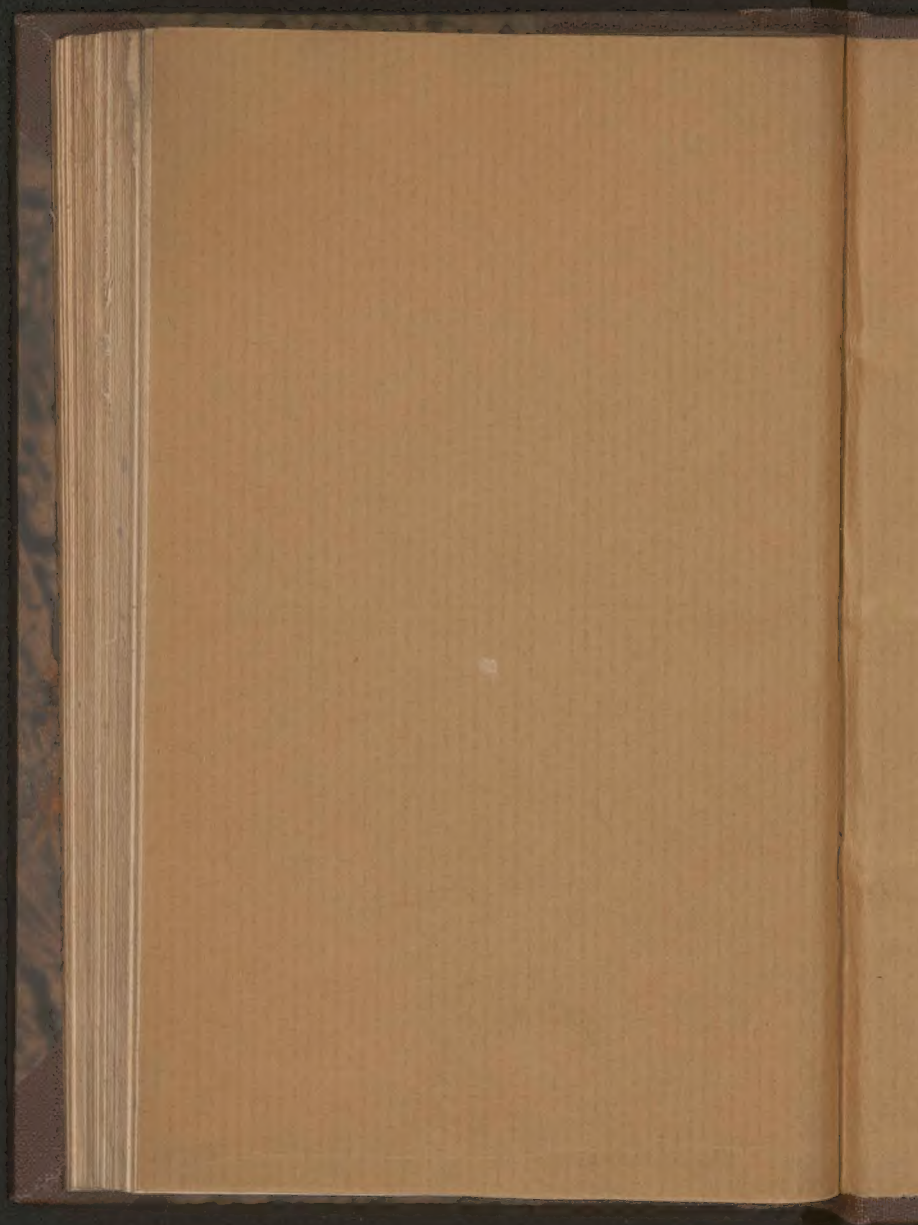
J ten także nietrafiłby do celu tego pisma, któryby różne rozbierał przyczyny, od Teologow Katolickich na utwierdzenie i wyłożenie Trydentkiego Concilium nauki przywiedzione, i co z niey prywatni Nauczyciele wnosili. Zeby więc co stałego mogło się mówić przeciwko niemu, i co należącego do rzeczy, potrzeba iest, abo z tych aktow, ktoremi Kościół iest obowiązany, dowodzić; że tu wiara iego
nie

nie szczerze jest wyłożona; albo po-
kazać, że ten wykład równie mocne
wszystkie zarzuty zostawia, i wą-
pliwości całe, puszcza: albo nakoniec
wytknąć, w czymby ta nauka wia-
ry fundamenta naruszała.

KONIEC.







Biblioteka Jagiellońska



stdr0026236

